

Kurier.BB

ŁĄCZY NAS MIASTO!

Nakład: 10 000 egz. ISSN 2544-9834

CO NAM DA TEN TYTUŁ?

23 marca Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie ubiegania się przez miasto Bielsko-Biała o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2029 roku. Od tego czasu słyszymy o kolejnych inicjatywach podejmowanych w tym zakresie. Czym jednak jest tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, czy Bielsko-Biała ma szansę go uzyskać oraz jakie korzyści stolica Podbeskidzia może osiągnąć w przypadku otrzymania tytułu?



Czy prezydent zasłużył na wotum zaufania?

strona 3

Upośledzony budżet obywatelski

strona 5

Ukraińcy nadal są wśród nas

strona 6

30 lat współpracy polsko-niemieckiej

strona 7

Oni nie widzą przeszkód

strona 11

Cztery, a nawet pięć bielskich scen

strona 13

Reklama

FOTOWOLTAIKA

DLA DOMU I FIRMY

» www.ekosun.pl »

» Krzysztof Ślebioda tel.: 666 33 43 44

 **ekosun**
energia natury

Kalendarium

6 czerwca

Rozpoczęła działalność nowa Rada ds. Osób Niepełnosprawnych

Odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej na lata 2023-2027 Powiatowej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych.

W skład rady wchodzi przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz Urzędu Miasta: Ewa Ucher (Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Razem), Rozetta Michnik (Krajowe Towarzystwo Autyzmu), Tadeusz Gierycz (Polski Związek Niewidomych Okręg Śląski), Paweł Pajor (Stowarzyszenie Lipnik) i Ewa Swatek (naczelnik Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego).

Osoby zainteresowane współpracą z Radą mogą się z nią kontaktować poprzez p. Anetę Kargol z Urzędu Miejskiego: tel. 33 4971492, e-mail: aneta.kargol@um.bielsko-biala.pl.

20 czerwca

Plac Fabryczny darowany ŚUM

Rada Miejska w Bielsku-Białej podjęła decyzję o przekazaniu gruntów przy placu Fabrycznym Śląskiemu Uniwersytetowi Medycznemu w Katowicach. Ma to być kolejny krok do budowy w stolicy Podbeskidzia zaplecza dla kształcenia medyków.

Decyzja samorządu Bielska-Białej jest odpowiedzią na złożoną przez rektora Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach prośbę o nieodpłatne przekazanie w formie darowizny nieruchomości położonych przy pl. Fabrycznym. Rektor uzasadnił ten wniosek podejmowanymi przez ŚUM działaniami zmierzającymi do uruchomienia w naszym mieście kierunku lekarskiego.

Otrzymane tereny będą wykorzystywane wyłącznie dla potrzeb działalności dydaktycznej i badawczej, w tym również z przeznaczeniem na siedzibę filii SUM – jednostki prowadzącej kierunek. Uczelnia zamierza pozyskać środki finansowe na cele inwestycyjne związane z uruchomieniem działalności filii.

21 czerwca

Nagrody dla bielskiego lekarza

Dr n. med. Rafał Wiśniowski z Beskidzkiego Centrum Onkologii - Szpitala Miejskiego w Bielsku-Białej został uhonorowany tytułem najlepszego lekarza w województwie śląskim i drugim miejscem w plebiscycie na Lekarza Dziesięciolecia.



Drugi od prawej dr n. med. Rafał Wiśniowski.

Wyróżnienia dla lekarzy onkologów z całej Polski zostały przyznane podczas gali finałowej konkursu Alivia Onkomapa, która odbyła się na deskach Teatru Palladium w Warszawie. Onkofundacja Alivia podsumowała 10 lat istnienia portalu Onkomapa.pl i wyróżniła m.in. najwyżej ocenianych specjalistów w Polsce. Laureatów w konkursie Alivia Onkomapa wybrali ci, którzy najlepiej znają medyków i szpitale – ich pacjenci.

Plac Ratuszowy: ostatni taki koncert

Jak zapowiedziały władze Bielska-Białej, sobotni koncert (1 lipca) zespołu Bajm by ostatnim koncertem zorganizowanym na placu Ratuszowym. Od sierpnia koncerty plenerowe, które dotychczas odbywały się na placu przed Urzędem Miejskim organizowane będą na przebudowanym Placu Wojska Polskiego.



Organizacja koncertów na Placu Ratuszowym wiązała się ze sporymi utrudnieniami. Aby rozstawić scenę plac musiał być zamykany już kilka dni przed planowanym wydarzeniem. Sprawiało to spore problemy mieszkańcom, którzy chcieli w tym czasie załatwić spraw w Urzędzie Miejskim. Przede wszystkim chodzi o miejsca parkingowe. Wszak nawet w czasie normalnego funkcjonowania parkingu na placu Ratuszowym znalezienie wolnego miejsca parkingowego jest bardzo trudne. W momencie wyłączenia placu jest to jeszcze trudniejsze.

Teraz problem ten zniknie, gdyż imprezy plenerowe zamiast na placu Ratuszowym odbywały się będą na zmodernizowanym Placu Wojska Polskiego. Pierwszą okazją będzie koncert otwierający tegoroczne Dni Bielska-Białej, podczas którego 1 września wystąpi Boney M.

Bielskie koty na razie nie chorują

Od kilku dni media informują o tajemniczej chorobie, która atakuje koty, ma być jedną z mutacji ptasiej grypy. Do tej pory nie ustalono źródła choroby. W całym kraju zanotowano dotychczas kilkanaście ognisk choroby. Na szczęście nie mamy informacji o zachorowaniach w Bielsku-Białej i w regionie.

Z relacji medialnych wynika, że choroba objawia się atakami padaczkowymi, problemami oddechowymi i sztywnieniem kończyn. Choroba postępuje bardzo szybko, a śmierć zwierzęcia następuje nawet w ciągu doby. Nie podano na razie sposobu na zwalczanie choroby. Jej badaniem, na zlecenie Głównego Lekarza Weterynarii, zajmuje się Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. Do placówki tej trafiły do przebadania próbki od kilkudziesięciu kotów z całej Polski. Próbki pochodziły od kotów z Gdańska, Gdyni, Poznania, Lublina, Pruszcza Gdańskiego, Nowego Dworu Mazowieckiego, Bydgoszczy, Wrocławia, powiatu rzeszowskiego i okolic Zamościa. Nie zanotowano podejrzenia choroby w Bielsku-Białej ani w regionie. Informacje te potwierdziło nam w sekretariacie Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Bielsku-Białej (dane na piątek, 29,06).

Główny Lekarz Weterynarii, analizując dane z innych krajów, ustalił, że zasady zapobiegania możliwemu kontaktowi kotów z wirusem powinny polegać na:

- utrzymywaniu, jeśli to możliwe, kotów w domach. Ewentualne wypuszczenie zwierzęcia na balkon, taras powinno być poprzedzone myciem podłogi z użyciem standardowych detergentów;
- zapobieganiu kontaktów kotów z innymi dzikimi zwierzętami, w tym ptakami;
- zapobieganiu kontaktów kotów z obuwem, które używane jest poza domem;
- karmieniu kotów pożywieniem pochodzącym wyłącznie ze znanych źródeł;
- myciu rąk po kontakcie ze zwierzętami (zachowanie standardowych zasad higieny po przyjęciu z dworu).

Światła na Rynku zgasną później

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze Kuriera.BB, podyktowana oszczędnościami decyzja o zaciemnieniu miasta w godzinach nocnych krytykowana jest przez wielu mieszkańców. Szczególnie dotknięci są nią posiadający swoje interesy w okolicy Rynku bielscy restauratorzy oraz osoby spędzające tam czas w piątkowe i sobotnie wieczory.

W sprawie interweniował m.in. radny Tomasz Wawak. W odpowiedzi na jego interpelację Adam Ruśniak, zastępca prezydenta miasta napisał, iż po konsultacji z właścicielami lokali podjęto decyzję, że czas świecenia w ścisłym centrum Bielska-Białej

zostanie wydłużony w okresie z piątku na sobotę oraz z soboty na niedzielę do godziny 2:00. Przypomnijmy, że latarnie wyłączane są na obszarze całego miasta od północy do godziny 4:00 rano.

Sygnalizacja na Sarnim Stoku będzie zmieniona

Kwestia feralnego skrzyżowania na Sarnim Stoku budzi wiele emocji. W sprawie kilkakrotnie interweniował radny Tomasz Wawak. Z odpowiedzi na jego interpelacje wynikają dwa wnioski.

Po pierwsze, nie będzie wnioskowanej przebudowy skrzyżowania na rondo. Jak czytamy w odpowiedzi autorstwa Przemysława Kamińskiego, zastępcy prezydenta miasta: zgodnie z wytycznymi projektowania

skrzyżowań drogowych rekomendowanym przez Ministra właściwego ds. transportu, rondo nie stosuje się przy uprzywilejowaniu wybranego kierunku ruchu (koordynacja sygnalizacji na ciągu ulicy Warszawskiej)

z dominującymi potokami pojazdów, w tym pojazdów transportu zbiorowego oraz przy stosowaniu na sąsiednich skrzyżowaniach odmiennych typów skrzyżowań i organizacji ruchu.

Po drugie: w ramach rozbudowy ul. Warszawskiej przewidziano aktualizację pracy sygnalizacji świetlnej w oparciu o tegoroczne dane ruchowe, a także specyfikę jazdy kierowców oraz niższe kryterium optymalizacji, na poczet głównie poprawy bezpieczeństwa.

Oznacza to, że po zakończeniu robót związanych z rozbudową ulicy Warszawskiej działanie sygnalizacji świetlnej zostanie skorygowane w taki sposób, aby pozostawić ciągły sygnał zielony do jazdy na wprost na ostatnim sygnalizatorze w kierunku Czechowic-Dziedzic. Umożliwić by to miało odblokowanie pasu do jazdy na wprost.

Nie tylko uniwersytety

Ten rok ma być przełomowy dla bielskiej społeczności akademickiej, gdyż w mieście rozpoczyna funkcjonowanie dwa uniwersytety: Uniwersytet Bielsko-Bialski (przekształcony z ATH) oraz filia Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Jednak w Bielsku-Białej działają też inne uczelnie, oferujące wiele kierunków studiów, w tym te najbardziej prestiżowe.

W ogólnopolskim rankingu uczelni prawnych, przygotowanym przez redakcję dziennika „Rzeczpospolita”, wśród uczelni niepublicznych prowadzących 5-letnie studia prawnicze znajdujemy Wyższą Szkołę Finansów i Prawa w Bielsku-Białej, mającą swą siedzibę na ul. Tańskiego. Pod względem ja-

kości kształcenia (m.in. zdawalność na aplikacji oraz ekonomiczne losy absolwentów) WSFiP plasuje się na 12 miejscu w Polsce wśród uczelni niepublicznych, wyprzedzając np. Akademię Humanitas z Sosnowca, a nawet niektóre z uczelni państwowych (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie).

Czy Prezydent zasłużył na wotum zaufania od radnych?

20 czerwca Rada Miejska obradowała na sesji absolutoryjnej, czyli podsumowującej i oceniającej działalność Prezydenta Miasta w poprzednim roku budżetowym. Najważniejsze dokumenty, które są oceniane, to Raport o stanie miasta oraz Sprawozdanie z wykonania budżetu. Pierwszy dokument stanowi podstawę do udzielenia Prezydentowi Wotum zaufania, natomiast drugi do udzielenia absolutorium, czyli rozliczenia z prawidłowości wykonania budżetu.

„Raport o stanie miasta Bielska-Białej za 2022 rok” to potężny dokument, liczący wraz z załącznikami aż 685 stron. Przygotowaniem dokumentu

samorządu. Główną część stanowią sprawozdania z realizacji miejskich polityk, strategii i programów, np. Strategii Rozwoju Bielska-Białej, Gminnego

przez Prezydenta i podległe mu służby wszystkich obowiązujących uchwał Rady Miejskiej. Dodatkowo Prezydent Jarosław Klimaszewski poparł prezentację Raportu projekcją filmów, ukazujących sukcesy władz miasta w ubiegłym roku.

Drugim dokumentem ocenianym przez radnych było „Sprawozdanie finansowe miasta Bielsko-Biała za rok 2022”. Sprawozdanie to otrzymało pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach, w związku z czym Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej przedstawiła radnym wniosek o udzielenie absolutorium.

Rada w pierwszej kolejności przeprowadziła dyskusję nad „Raportem...”, następnie nad „Sprawozdaniem...”. W trakcie debaty pełną aprobatę dla działań Prezydenta Jarosława Klimaszewskiego wyraził większościowy Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego, w którego skład wchodzi radni wybrani z listy PO, komitetu Jacka Krywulcia oraz trzech radnych z list PiS (Roman Matyja, Maksymilian Pryga, Bronisław Szafarczyk), którzy w trakcie kadencji zmienili barwy klubowe. Występujący w imieniu klubu radny Pryga podkreślił szereg udanych przedsięwzięć inwestycyjnych, zrealizowanych w trudnej sytuacji budżetowej. Pryga podkreślił też dobrą współpracę radnych jego klubu z Prezydentem.

Innego zdania byli radni opozycyjni wobec władz miasta. Radny Konrad Łoś w imieniu klubu PiS przedstawił drobiazgową analizę wskaźników budżetowych, zwracając uwagę na rosnące zadłużenie miasta oraz podkreślając istotne jego zdaniem wsparcie funduszy rządowych dla budżetu miasta. Głosowanie przeciw zapowiedziało w swoim wystąpieniu radna Małgorzata Zarębska, przewodnicząca klubu Niezależni.BB (stanowisko klubu publikujemy obok).

W głosowaniach wzięło udział 24 radnych (jeden nieobecny z powodu choroby). W głosowaniu nad wotum zaufania 14 radnych było za (klub radnych Jarosława Klimaszewskiego), 10 przeciw (6 radnych z PiS oraz 4 z Niezależni.BB). W głosowaniu nad

Raport spraw przemilczanych

Stanowisko Klubu Radnych Niezależnych.BB w sprawie Raportu o Stanie Miasta za rok 2022

Aby uczciwie zagłosować w sprawie wotum zaufania dla Prezydenta Klimaszewskiego, należy odpowiedzieć na pytanie, czy jego polityka budziła zaufanie. Rok 2022 był kolejnym trudnym rokiem, w którym na końcówkę pandemii nałożyły się dramatyczne wydarzenia związane z wojną w Ukrainie. Bielsko-Biała odczuło konsekwencje wojny, a mieszkańcy włożyli mnóstwo serca i pracy w działania pomocowe dla uchodźców wojennych. Udział pracowników urzędu i spółek miejskich w tym dziele był nie do przecenienia i za to należą się im podziękowania oraz słowa uznania. Pozytywnie oceniamy także współpracę urzędu z organizacjami pozarządowymi, kontynuowane od 2018 roku przyspieszenie w walce ze smogiem czy sporą część inwestycji drogowych.

Jednakże, dobra praca urzędników to nie to samo, co pozytywna ocena działań Prezydenta Miasta i zaufanie do jego polityki. Ciężkie czasy trwają w Polsce od paru lat. Powołując się na pandemię czy wojnę w Ukrainie, nie można tłumaczyć decyzji szkodliwych dla miasta. Na ich temat w „Raporcie o stanie miasta za 2022 rok” nic nie przeczytamy. Trudno mówić o zaufaniu, gdy z jednej strony władze miasta powtarzają jak mantrę, że ciężka sytuacja finansowa uniemożliwia dodatkowe inwestycje, a jednocześnie za ponad 5 mln zł kupują działki pod wzgórzem Trzy Lipki. Co najważniejsze, robi się to w miejscu, gdzie zgodnie z planem miejscowym i tak nie powstanie żadna zabudowa mieszkaniowa, a jednocześnie kilkaset metrów dalej wbrew prawu pozwala się na wycinkę roślinności, idąc na rękę deweloperowi. Porównajmy, ile mieszkań w zasobach miejskich Pan Prezydent oddaje do użytku w centrum, a ile lokali powstaje dzięki pozwoleniom na budowę osiedli wydawanym na terenach zielonych? Niełatwo powtarzać słowo „zaufanie”, gdy patrzy się na demontaż budżetu obywatelskiego. Rozpoczął się on w styczniu ubiegłego roku, podjęciem przez klub radnych Jarosława Klimaszewskiego uchwały likwidującej projekty osiedlowe. Efekty pod postacią nikłej liczby projektów i wyjątkowo małego zainteresowania głosowaniem ujrzeliśmy kilka tygodni temu. Równie negatywnie wypada ocena działań wobec rad osiedli. Nadal radom nie przywrócono puli środków na realizację ważnych dla mieszkańców inwestycji w dzielnicach. Trudno mówić o zaufaniu, kiedy podsumuje się działania Prezydenta podjęte w 2022 roku w kwestii budowy spalarni odpadów. Zamiast jak najszybciej przystąpić do organizacji referendum lokalnego, drenowano budżet Miasta z pieniędzy na dokumentację i promocję spalarni, jednocześnie rozwiązując w ramach ZGO współpracę z fundacją, która tego pomysłu nie poparła.

Można wymienić jeszcze szereg innych działań, budzących nasz sprzeciw, a za to nie budzących zaufania. Przypomnijmy chociażby kwestię kontrowersji wokół wyburzenia kamienicy przy ul. Cyniarskiej 13, budowę odcinka Alei Armii Krajowej pod Szyndzielnią za 13,5 mln zł (z wkładem własnym 5,5 mln zł) obok planowanego osiedla deweloperskiego, spadający udział terenów zielonych w powierzchni gminy, betonowanie miasta i rozlewanie się osiedli deweloperskich na przedmieściach czy nieudane działania rewitalizacyjne.

Ten „Raport o stanie miasta” jest raportem spraw przemilczanych. Nie ma ich na łamach tego dokumentu, bowiem są dla Pana Prezydenta niewygodne. Sporo jednak mówią o psuciu standardów rządzenia Bielskiem-Białą. I wystarczą, abyśmy mogli zagłosować przeciwko wotum zaufania dla Jarosława Klimaszewskiego.



zajmują się wszystkie wydziały Urzędu Miejskiego oraz inne instytucje miejskie. To prawdziwe kompendium wiedzy o mieście zawiera informacje z wszystkich dziedzin działalności

Programu Opieki nad Zabytkami, Programu Ochrony Środowiska czy Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych. Liczący 100 stron załącznik zawiera z kolei informacje o realizacji

Raport o stanie miasta – podstawowe dane

Demografia

- Liczba mieszkańców - 168 106 osób, w tym: 53% kobiety, 47% mężczyźni
- Wskaźnik feminizacji: 112 kobiet na 100 mężczyzn
- Wiek przedprodukcyjny (dzieci i młodzież): 28 848 osób
- Produkcyjny (mężczyźni do 64, a kobiety do 59 roku życia): 95 250 osób (56,66% ogółu)
- Poprodukcyjny: 44 008 osób (mężczyźni - 14 798; kobiety - 29 210)
- W mieście zamieszkało 631 osób, które przeprowadziły się z terenów wiejskich; ale 1210 osób opuściło Bielsko-Białą i zamieszkało na wsi
- W 2022 roku zanotowano 1391 urodzeń oraz 2298 zgonów
- W ciągu roku zawarto 665 małżeństw i orzeczono 347 rozwodów

Gospodarka

- W mieście zarejestrowano 28 220 podmiotów gospodarczych, w tym 27 124 prywatnych
- 19 330 spośród nich to jednoosobowa działalność gospodarcza
- W ciągu roku przybyło 421 podmiotów
- 27 067 podmiotów gospodarczych to firmy małe (do 9 zatrudnionych); od 250 do 999 pracowników zatrudnia 39 firm, 3 przedsiębiorstwa zatrudniają ponad 1000 pracowników
- Bezrobocie w Bielsku-Białej wynosi 1.7% (województwo śląskie – 3.7%, Polska – 5.2%)

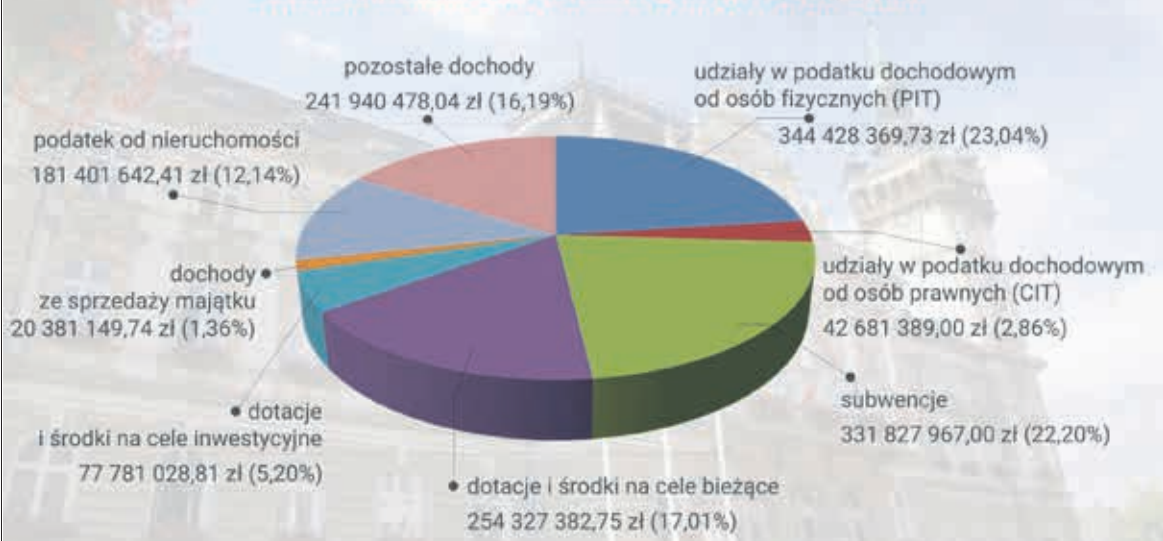
Finanse

- Dochody miasta w 2022 r. wyniosły 1 mld 494,8 mln
- Zanotowano spadek dochodów o 9,1 mln w stosunku do roku 2021
- Dochody własne (głównie z podatków) wzrosły jednak o 16 mln zł
- Z funduszy europejskich pozyskano dla miasta 65,2 mln
- Wydatki budżetu miasta w 2022 r. wyniosły 1 mld 571 mln
- Deficyt budżetu na koniec roku to 76,3 mln
- Na wydatki majątkowe, czyli inwestycje, budżet przeznaczył 253,9 (wykonano w tym zakresie tylko 89,16% planu budżetowego)
- Kwota zadłużenia na koniec ub. roku wyniosła 432,2 mln zł i oscylowała wokół 1/3 dopuszczalnych wskaźników zadłużenia

Urząd Miejski

- Urząd Miejski zatrudnia 644 urzędników
- Zatrudnienie w innych instytucjach miejskich (przykładowo): Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej – 217 osób, Straż Miejska – 81 osób, ZGM – 98 osób, MZD – 102 osoby, BCO-Szpital Miejski – 961 osób, MOPS – 333 osoby, Powiatowy Urząd Pracy – 95 osób, Miejski Dom Kultury – 129 osób, BCK – 58 osób, Teatr Polski – 77 osób, Książnica Beskidzka – 113 osób
- Łącznie (ze szkołami i przedszkolami) – 7 639 zatrudnionych

Struktura dochodów Bielska-Białej w 2022 roku



źródło: Raport o stanie miasta Bielska-Białej w roku 2022



**Okiem
Niezależnej**

Kto za nami stoi

Ostatnie wybory samorządowe odbyły się w 2018 roku. Kolejne będą na wiosnę 2024. 6 lat – zmagania, dyskusji, głosowań, komisji, zebrań, sesji, pism, interpelacji. Długo i intensywnie. W trakcie tych 6 lat wiele się wydarzyło dla wspólnoty naszego miasta. Dobrego też, ale i tego, co wydarzyć się nie powinno. Czas pandemii i sytuacji międzynarodowej wynikającej z wojny w Ukrainie wpłynął na to, że stawaliśmy wszyscy wobec wyzwań, które pojawiały się przed nami nagle i niespodziewanie.

Ostatnia sesja absolutoryjna, która odbyła się w czerwcu, dotyczyła oceny roku minionego. Obecny rok będzie podsumowywany już przez kolejnych radnych, po wiosennych wyborach samorządowych. Kto zasiądzie w ławach naszego Ratusza? O tym zadecydują wyborcy. Na sesji absolutoryjnej podsumowuje się pracę władzy wykonawczej, głosi nad wotum zaufania dla prezydenta i udzieleniem mu absolutarium. Wykorzystując ten czas refleksji, kilka słów ode mnie, kto stoi za Niezależnymi.BB.

W kadencji 2014-2018 reprezentowałam Stowarzyszenie jako jedyna radna. Aż czterokrotnie wzrosło zaufanie do Niezależnych w zeszłych wyborach i jest nas czworo. Stowarzyszenie Niezależni.BB działa od 2015 roku. Cieszy mnie to, że podczas zebrań spotykają się w jednym miejscu ludzie, którzy podobnie, albo tak samo, myślą o mieście i jego rozwoju. Jest nas coraz więcej i to także ludzi młodych. Nie dzieli nas spory polityczne, a łączą sprawy miasta. Nasi członkowie, czy sympatycy śledzą to, co dzieje się w naszej społeczności i zwracają uwagę na rzeczy, w sprawach których trzeba interweniować, angażując się w akcje społeczne, pomagając, poświęcając swój czas i środki finansowe w akcjach charytatywnych i społecznych. Jest nas o wiele więcej niż czworo, jest nas naprawdę sporo. Kto za nami stoi? Ci, którzy nie godzą się na kolejne lata betonozy, galopującej patodeweloperki rozlewającej zabudowę miejską na tereny, które powinny być po prostu zielone. Ci, którzy są przeciwni mordowaniu budżetu obywatelskiego, realizacji wielomilionowych brzydkich i nikomu niepotrzebnych inwestycji, wydawaniu w nieprzemysłany sposób pieniędzy podatników. Przede wszystkim jednak łączą nas kluczowa sprawa. Nie chcemy w samorządzie słuchać głosu partii politycznych. Nie chcemy sporów światopoglądowych, które wybrzmiewają w Ratuszu coraz częściej. To nie ta scena. A miało być, przynajmniej w deklaracjach przedwyborczych, tak bezpartyjnie, tak pięknie i tak ponad podziałami. Widać obietnice i nadzieja to jedno, a ich realizacja to... no właśnie.

Jest lato, ale kiedy pisze ten tekst wcale nie jest ciepło. Kartka z kalendarza jasno wskazuje, że powinno, a nie jest. Pada deszcz. Za oknem ludzie ubrani w sweterki i kurtki, pod parasolami. Ci w samochodach, mają włączone wycieraczki na maksa i usiłują zobaczyć drogę przez ociekające w strugach deszczu szyby. A przecież jest lato. Czekamy na nie cały rok. Miało być już zawsze ciepło i słonecznie. Nadzieję na słoneczne dni mieli mieszkańcy/wyborcy w 2018 roku. Trochę promyków do nas dotarło, ale na początku kadencji. Nie było to aż tak trudne po wyjściu z takiego betonowego cienia. To słońce co roku świeci coraz słabiej i słabiej. I choćby nie wiem kto nazywał ten czas latem, on ani słoneczny, ani ciepły. Czekamy na lepszy klimat. To, co w tym wszystkim jest najbardziej obiecujące to to, że ten klimat będzie zależał od nas.

Małgorzata Zarębska
Radna Niezależnych.BB

Nadzwyczajna sesja

28 czerwca odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej Bielska-Białej, podczas której podjęto uchwałę w sprawie przystąpienia gminy Bielsko-Biała do projektu związanego z rewitalizacją miasta.

Projekt U.R.Impact: Prioritizing Social Impact in Urban Regeneration powstał z inicjatywy włoskiego miasta Cinisello Balsamo w ramach unijnego programu URBACT IV jako sieć współpracy miast europejskich zainteresowanych zapewne-

niem włączenia społecznego i rozwoju społeczności lokalnych przy realizacji działań związanych z rewitalizacją obszarów miejskich, a także monitorowaniem wpływu udziału mieszkańców miasta na proces rewitalizacji.

Interpelacje radnych w sprawach coraz mniej ważnych

Możliwość złożenia interpelacji to jedno z najważniejszych praw każdego radnego. Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym radny może skierować interpelację do wójta, burmistrza czy prezydenta miasta w sprawach „o istotnym znaczeniu dla gminy”. Niestety, w Bielsku-Białej coraz częściej radni nadużywają swojego prawa składając zapytani w sprawach – delikatnie pisząc – mało ważnych dla miasta.

Jedną z najbardziej kuriozalnych interpelacji obecnej kadencji złożył niedawno radny Edward Kołek (PiS). Dotyczyła ona, jak to określił sam autor, *polityki informacyjnej bielskiego Ratusza realizowanej w lokalnych mediach „papierowych” i elektronicznych* (pisownia oryginalna). Brzmi poważnie, radny zarzucił bowiem

gminy? Wydaje się, że nie. Dlaczego więc radny Kołek podjął temat? Wiele wyjaśnia spojrzenie na listę uczestników turnieju. Otóż jedynym radnym biorącym udział w turnieju był... Edward Kołek. Nie wiemy dlaczego radny nie wspomniał o tym w interpelacji. Czyżby zastosował autocenzurę uprzedzającą?



Foto: Paweł Sowa/UW Bielsko-Biała

władzom miasta... cenzurę. O co chodzi? Sprawa dotyczy rozegranego 27 maja I Szachowego Turnieju Radnych i Pracowników Samorządowych o Puchar Prezydenta Miasta Bielska-Białej. Radny pisze tak: *W turnieju wzięło udział 24 zawodników - 23 pracowników samorządowych i 1(!) radny. Zajął on w turnieju 5 miejsce z 5 punktami (o 0,5 pkt mniej od zwycięzcy turnieju) i był jedynym zawodnikiem, który pokonał zwycięzcę Józefa Koźmińskiego z BBOŚiR-u. I tej informacji próżno szukać w mediach np. w Magazynie Ratuszowym, w którym znalazła się krótka sympatyczna informacja o turnieju. Radny został pominięty. Czy autor tej relacji podpisujący się literką „r” ma takie wytyczne, czy stosuje autocenzurę uprzedzającą? Czy rzeczywiście jest sprawa o istotnym znaczeniu dla*

Niestety, wspomniana interpelacja nie jest jedynym przykładem nauzywania tej ważnej formy działania radnych. W bieżącej kadencji bielscy radni złożyli już 2654 interpelacji (stan na 29 czerwca). Wiele z nich jednak, naszym zdaniem, nie wymaga tej formy. Wydaje się, że w sprawach takich jak *instalacja kosza na śmieci przy „Jadłodzielnii” na terenie osiedla Złote Łany, przeprowadzenia prac porządkowych na pasie zieleni wzdłuż ulicy Św. Andrzeja Boboli czy konieczności oczyszczenia zapchanego rowu przy posesji nr 443 ulica Sobieskiego* wystarczyłaby wizyta czy telefon radnego do odpowiedniego wydziału Urzędu Miejskiego. Wszak urzędnicy wiedzą, że muszą się liczyć z wnioskami – wybranych w powszechnym głosowaniu – przedstawicieli mieszkańców.

Skądinąd wiemy, że część radnych właśnie poprzez wizytę w Urzędzie i rozmowę z odpowiednim urzędnikiem załatwia skutecznie podobne sprawy. Dlaczego więc niektórzy nadużywają interpelacji? Odpowiedź wydaje się prosta: wszystkie interpelacje zamieszczane są na stronie internetowej Rady Miejskiej, a dodatkowo przewodnicząca Rady Miejskiej odczytuje je na początku każdej sesji. Radnym zależy więc, aby ich sprawy nie tylko były „załatwione”, ale aby o tym także jak najszerzej informować. Nasza redakcja w pierwszych numerach Kuriera.BB także zamieszczała informacje o wszystkich interpelacjach. Z czasem jednak dotyczyły one coraz mniej istotnych spraw (oczywiście nie wszystkich), a zrobiło ich się tak wiele, że musiałyby w każdym numerze gazety zająć co najmniej całą stronę. Zmuszeni więc zostaliśmy do zaprzestania tej praktyki.

Wspomniana publikacja interpelacji oraz odczytywanie ich podczas sesji powoduje, że radni maksymalnie rozbudowują tematy swoich wystąpień (tylko tematy są odczytywane podczas sesji). Bryluje w tym radny Konrad Łoś (PiS), który swego czasu interpelację w sprawie remontu kładek dla pieszych w Wapienicy nazwał tak: *interpelacja w sprawie aktualnego zaawansowania czynności mających na celu odtworzenie wyłączonych z eksploatacji ze względu na zagrożenie życia i zdrowia kładek o strategicznym znaczeniu dla pieszych usytuowanych w rejonie ulicy Tartacznej oraz ks. Józefa Londzina*.

Mamy nadzieję, że nadmiar interpelacji nie spowoduje, iż władze miasta przestaną je pozytywnie rozpatrywać. My ze swej strony deklarujemy, że wszystkim będziemy się bacznie przyglądali, ale na łamach Kuriera.BB informowali będziemy tylko o najważniejszych.

Reklama

INSEERAT

■ deratyzacja

■ dezynfekcja

■ dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

Upośledzony budżet obywatelski

21 czerwca br. na lokalnym portalu www.bielsko.biala.pl ukazał się artykuł sponsorowany „Z notatnika klubu radnych Jarosława Klimaszewskiego. „To nasze wspólne dobro”. Czytamy tam: **dziękujemy bielszczanom za aktywny udział w głosowaniu na budżet obywatelski naszego miasta, które zakończyło się 31 maja. Zmieniona formuła nie wpłynęła negatywnie na zaangażowanie i zainteresowanie mieszkańców. Łącznie, za pośrednictwem Internetu i kart do głosowania oddaliście 7.460 ważnych głosów. Zwycięzcami okazały się następujące projekty: „Ochotnicy i Dzielnice” oraz „Złota Rączka”. My zapewniamy finansowanie uchwalając odpowiednie zapisy w budżecie miasta, a Wy zgłaszacie konkretne projekty. Raz jeszcze gratulujemy zwycięzcy (pisownia oryginalna) i dziękujemy Wszystkim, którzy zaangażowali się w tą edycję budżetu obywatelskiego. Czy faktycznie rzeczywistość była tak różowa?**

Na początku kilka faktów. W styczniu 2022 roku Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego uchwalił zmianę, polegającą na likwidacji projektów osiedlowych w ramach budżetu obywatelskiego. Pozostały tylko ogólniejsze.

nomiejskie. Alternatywnej propozycji zmian autorstwa radnych z Niezależnych.BB nie wysłuchano. Jak to często bywa na sesjach Rady Miejskiej, jeden z radnych Prezydenta zgłosił „wniosek formalny o zakończenie

dyskusji i przejście do głosowania”. 31 maja br. zakończyła się 10. edycja budżetu obywatelskiego. Ponad 90% środków zgarnął 1 projekt. Był on połączeniem kilkunastu inicjatyw różnych środowisk z różnych miejsc



Foto: Jarosław Zięba
W ramach budżetu obywatelskiego powstał m.in. Skwer Marzeń na os. Wojska Polskiego.

Reklama

RENAULT ARKANA E-TECH FULL HYBRID

dostępne od ręki

zyskaj do **13 800 zł**
zapisz się na 24-godzinną jazdę testową

Zysk zależy od rodzaju modelu i wersji wybranego pojazdu i stanowi sumę udzielanego rabatu oraz promocyjnego ubezpieczenia. Liczba aut w promocji ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w salonach. Wersje mogą zawierać opcje dodatkowo płatne. Wartości zużycia paliwa dla modelu Renault Arkana w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym od 4,9 do 5,9 l/100 km, a emisja CO₂ od 111 do 133 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wlp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl

Renault zaleca Castrol

renault.pl

Wektor
ul. Warszawska 295, 43-300 Bielsko-Biała

Projekt-protest

Wśród projektów, na które mogli w tym roku głosować bielszczanie znalazł się projekt „Ślizgawka dla prawoskrętnych” autorstwa Marcina Szpaka. Projekt zakładał wprowadzenie obu kierunków jazdy: zgodnie i przeciwnie do wskazówek zegara na bielskim lodowisku przy ul. Piastowskiej. Opiewał na 4 tys. zł. Jak mówi autor, projekt został zgłoszony w ramach protestu. – *Wielokrotnie rozmawiałem z pracownikami BBOSiR-u oraz wysyłałem maile, przedstawiając w nich problemy w funkcjonowaniu lodowiska. Niestety nie przyniosło to żadnych efektów. Postanowiłem więc zgłosić projekt budżetu obywatelskiego, aby temat pojawił się w przestrzeni publicznej* – opowiada Pan Marcin.

Choć projekt otrzymał zaledwie 14 głosów, jego autor jest zadowolony. – *Wyszło fajnie, bo choć projekt był daleki od wygranej, to na bielskich portalach pojawiło się wiele komentarzy, w których ludzie zauważali przedstawiony przez mnie absurd: jak drobne rzeczy często w Bielsku-Białej stanowią nierozwiązywalny problem.*

w mieście. Do realizacji zaklasyfikował się jeszcze drugi, mały projekt. Miał piąte miejsce, jeśli chodzi o liczbę zdobytych głosów, ale ponieważ pierwszy projekt „zjadł” ponad 7,5 mln zł, to dla innych projektów dużych czy średnich pieniędzy już zabrakło. Cała kwota przeznaczona na budżet obywatelski wyniosła 8 mln zł.

W uczciwej ocenie budżetu obywatelskiego istotne są właśnie liczby. One nie kłamią.

W tym roku do głosowania mieszkańcy zgłosili 17 projektów. Dwa lata temu projektów było 69. Najistotniejsze jest jednak to, że w tym roku zagłosowało jedynie 7460 mieszkańców. Tymczasem w 2021 r. było to 14 627 osób, a w 2020 r. – 13 895 osób. Zresztą sam Prezydent Jarosław Klimaszewski przyznał na sesji Rady Miejskiej, że osób głosujących podczas tej edycji było mniej. Pozostaje pytanie o propagandowy optymizm, wybrzmiewający w przytoczonym na początku tekstu artykule zamówionym przez prezydencki klub.

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem budżet obywatelski dla miast na prawach powiatu takich jak Bielsko-Biała jest obowiązkowy i musi wynosić co najmniej 0,5% budżetu miasta. Rzecz w tym, aby faktycznie aktywizował ludzi, dawał im poczucie sprawczości oraz satysfakcję z wdrażanych w przestrzeni miejskiej zmian. Tymczasem nie będzie wielką przesadą stwierdzenie, że za rok lepiej będzie, gdy prezydent, radni i ewentualni projektodawcy porozumieją się co do istotnych inwestycji w mieście i po prostu umieszczą je jako pozycje w projekcie budżetu miasta. Po co bowiem pisać projekty, zwoływać urzędowy zespół weryfikujący pomysły mieszkańców, wydawać pieniądze na promocję, organizować głosowanie, skoro można prościej? Jaka jest szansa, że wygra mały projekt, skoro nowe zasady premiuja tylko wielkie projekty, zgarniające prawie całą pulę? Gdzie tu miejsce na zdrową konkurencję, równe szanse i aktywizację ludzi?

Tomasz Wawak



Z notatnika
gajowego

Spalarnia publicznych pieniędzy

Obiecałem dowiedzieć się, ile miasto wydało na działania związane z niedoszlą budową spalarni odpadów w Wapienicy. Od dwóch lat, jako Niezależni.BB, powtarzaliśmy Prezydentowi, że jeśli ma się odbyć referendum, to ZANIM wyda publiczne pieniądze na promocję tej inwestycji, a nie POTEM, jak już zostaną wydane. Dwa razy na sesji zgłaszaliśmy uchwałę w sprawie referendum, za każdym razem słyszeliśmy od radnych z klubu Jarosława Klimaszewskiego, że jeszcze za wcześnie, że najpierw trzeba jeszcze takiej decyzji, takiej zmiany planu albo kolejnej opinii. Niestety, obecny prezydent jest taki sam jak jego poprzednik i mentor, były prezydent Krywult: ma zawsze rację i nikogo nie słucha. I dlatego najpierw wydał nasze, publiczne pieniądze, a dopiero potem spytał, czy bielszczanie się na to godzą.

Dodatkowo cały proces przygotowania inwestycji został wyprowadzony z Urzędu Miejskiego i odbywał się w Zakładzie Gospodarki Odpadami, poza kontrolą radnych, którzy nie wiedzieli nawet, kto i jakie wydaje na to pieniądze. Teraz, w odpowiedzi na moje zapytanie, wiemy ile kosztował ten dziwny upór prezydenta Klimaszewskiego. Milion złotych. W tym milionie prawie 357 tysięcy złotych kosztowało przygotowanie dokumentacji (dziś jest warta tyle co papier, na którym ją wydrukowano), natomiast ponad 620 tysięcy wydano na bezwstydną kampanię propagandową, dla niepoznaki zwaną edukacyjno-informacyjną (ZGO - 537 tysięcy, Wydział Gospodarki Odpadami - 84 tysiące złotych).

ZGO nie ujawniło kosztów osobowych, związanych ze spalarnią, twierdząc, że nie da się tego wyliczyć, bo pracownicy etatowi zajmowali się nie tylko ITPO, ale też innymi obowiązkami. To odpowiedź wymijająca i nadal będę domagał się pełnej informacji o tym, kto ile zarobił na przygotowaniu inwestycji, która nie dojdzie do skutku. Zapytam między innymi o kompetencje, zakres obowiązków i zarobki pana Macieja Kolona, pochodzącego z Pszczyny członka Zarządu Regionu Platformy Obywatelskiej, który w ZGO zajmował się właśnie sprawami spalarni.

Żeby było jasne: ten milion to nie są koszty referendum ani kampanii zachęcającej do udziału w nim. To kosztowało kolejne pół miliona, ale można powiedzieć, że to jedyne pieniądze wydane z sensem, bo dzięki nim bielszczanie mogli wyrazić swoje zdanie i w konsekwencji zablokować niechcianą inwestycję. Charakterystyczne, że na zachęcenie do udziału w referendum wydano wielokrotnie mniej, niż na prospalarniową propagandę; to też pokazuje, co dla władzy było ważniejsze.

Wracając do miliona, wydanego przez ZGO: jakieś wstępne analizy były niezbędne, ale wszystkie wydatki ponoszone potem były już marnotrawstwem publicznych pieniędzy. Jednostronna propaganda okazała się nieskuteczna, ale rachunek za to zapłacimy wszyscy. W rachunkach za śmieci.

Janusz Okrzesik

Ukraińcy nadal są wśród nas

Niebawem minie 500 dni od rozpoczęcia wojny w Ukrainie. Przywykliśmy do wiadomości z frontu, spowszedniała też obecność ukraińskich uchodźców w naszym kraju. W Bielsku-Białej wciąż przebywa kilka tysięcy osób, które musiały uciekać przed wojną ze swoich domów, a w połowie lipca do naszego miasta ma trafić kolejnych kilkudziesięciu uciekinierów, tym razem z Kachowki, która ucierpiała w wyniku wysadzenia tamy na Dnieprze.

Nie ma oficjalnych informacji na temat tego, ilu Ukraińców przebywa obecnie w Bielsku-Białej. Z pewnością jest

Większość spośród przybyłych do Bielska-Białej w zeszłym roku uchodźców pozostających w naszym mieście usa-

spośród bielskich Ukraińców założyły swoje firmy czy podjęło pracę na różnych stanowiskach.



Warsztaty „Rock for Ukraine”, czyli terapia przez muzykę w ośrodku MyBB.

ich kilka tysięcy. Jak informuje bielski Urząd Miejski od początku wojny w Wydziale Spraw Obywatelskich i Przedsiębiorczości przyjęto 8 323 wnioski o nadanie numeru PESEL w trybie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym. Z kolei z jednorazowego świadczenia w wysokości 300 złotych wypłaconego przez bielski MOPS od początku konfliktu zbrojnego skorzystało około 7 500 uchodźców.

Oczywiście spora część uchodźców powróciła do Ukrainy czy wjechała do innych krajów. Wielu jednak nadal pozostaje w naszym mieście. O tym, że liczba Ukraińców żyjących w Bielsku-Białej jest spora, świadczy ilość dzieci, które uczyły się w bielskich szkołach w ostatnim dniu zakończonego niedawno roku szkolnego. Było ich 931.

modzieliła się. Wynajmują mieszkania, pracują i są w stanie samodzielnie się utrzymać. Część Ukraińców, głównie matki z małymi dziećmi oraz osoby starsze, nie jest jednak w stanie samodzielnie podołać wyzwaniu i korzysta z pomocy. Tak jest w przypadku większości osób przebywających ośmiu ośrodkach zbiorowego zakwaterowania. Z tej formy wsparcia korzysta obecnie 189 obywateli Ukrainy. Choć teoretycznie ośrodki te są odpłatne, większość korzystających z ich usług nie jest w stanie tych opłat uiścić.

Tutaj znajdują pomoc

Głównym punktem pomocy Ukraińcom w Bielsku-Białej jest Ośrodek Integracji Obcokrajowców myBB. Tutaj uchodźcy mogą otrzymać pomoc prawną, nauczyć się języka polskiego oraz wziąć udział w kursach aktywizacji zawodowej. Dzięki takim zajęciom sporo

Jak mówi Ula Worobec, Ukrainka przebywająca w Bielsku-Białej od ponad 7 lat, a od początku wojny współpracująca z ośrodkiem myBB, największym problemem Ukraińców na dzisiaj jest wynajem mieszkania. Chodzi o wysokość kaucji oraz fakt, iż większość ofert na rynku dotyczy wynajmu okazjonalnego, który obwarowany jest koniecznością podania adresu, pod który osoba zostanie wykwaterowana po wygaśnięciu umowy. Ukraińcy takiego adresu nie są w stanie podać.

Innym ważnym problemem jest brak integracji ze środowiskiem lokalnym. Wielu spośród Ukraińców nie utrzymuje kontaktów z bielszczanami, a jedynie utrzymuje znajomości z innymi Ukraińcami. – Oni od prawie półtora roku siedzą na walizkach, gdyż mieli nadzieję, że wojna szybko się skończy i będą mogli wrócić do domów. Nie chcą się pogodzić ze swoim losem, nie mają motywacji do podjęcia pracy i normalnego funkcjonowania – mówi Worobec, która stara się takim osobom pomóc.

Przyjadą uchodźcy z Kachowki

W połowie lipca do Bielska-Białej trafić ma kolejna grupa uchodźców z Ukrainy. Będzie to kilkudziesięć osób z Kachowki, miasta okupowanego przez Rosjan i zalanego po wysadzeniu tamy na Dnieprze. Ukraińskim służbom udało się ich ewakuować z terenów okupowanych. Ci, którzy zadeklarowali chęć wyjazdu do Polski zostaną przewiezieni między innymi do Bielska-Białej. Tutaj zamieszkają w domach u bielskich rodzin. Pomoc w zakwaterowaniu zadeklarowali też mieszkający w naszym mieście Ukraińcy i Białorusini.

Jarosław Zięba

Reklama




Turystyczne akcesoria enduro



www.marselus.pl

30 lat współpracy polsko-niemieckiej

Od 12 do 19 czerwca w V Liceum Ogólnokształcącym w Bielsku-Białej gościła 38 osobowa grupa uczniów i nauczycieli Schloss-Schule z Kirchberga w Niemczech. Tegoroczne spotkanie miało szczególny charakter – minęło bowiem 30 lat od nawiązania pierwszych kontaktów między szkołami w Bielsku-Białej i Schloss-Schule Kirchberg. To jedno z najdłuższych trwających partnerstw szkolnych w naszym mieście.

Z okazji jubileuszu zorganizowany został uroczysty obiad, podczas którego z uczestnikami tegorocznej wymiany spotkali się inicjatorzy i kontynuato-

wzajemnych relacji oraz osoby, które obecnie zaangażowane są w to przedsięwzięcie. Wspólnie spędzony czas był okazją do

Szpakiem, pracownikiem Uniwersytetu Duisburg-Essen, absolwentem V LO, uczestnikiem pierwszej wymiany uczniowskiej w roku 1994. Podczas rozgrywek sportowych uczniowie rywalizowali w wielu grach zespołowych, wykazując się ogromnym zaangażowaniem i chęcią zwycięstwa. Najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni drobnymi upominkami. Piątek grupa niemiecka spędziła w Oświęcimiu, uczestnicząc przed południem w warsztatach przygotowujących do zwiedzania Muzeum KL Auschwitz-Birkenau, a po południu zwiedzając teren byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Sobotę i niedzielę młodzież niemiecka spędziła z goszczącymi ją rodzinami. W poniedziałek 19 czerwca niemieccy goście udali się w drogę powrotną do Kirchberga. Były łyż, uściski i zapewnienia, że znajomość będzie kontynuowana.

Tegoroczne spotkanie, jak również wszystkie poprzednie spotkania młodzieży naszych szkół, nie byłoby możliwe bez merytorycznego i finansowego wsparcia Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży w Warszawie, organizacji, która od lat propaguje ideę spotkań młodych ludzi oraz wspiera procesy wzajemnego zrozumienia.

wielu wspomnień, opowieści, wymiany doświadczeń i dostarczył uczestnikom ogromnych wzruszeń. Następne dni obfitowały również w ciekawe wydarzenia. Młodzież odwiedziła Kraków, gdzie podczas zwiedzania z przewodnikami, poznała historię tego miasta. W czwartek uczniowie niemieccy uczestniczyli razem z polskimi partnerami w zajęciach lekcyjnych oraz brali udział w spotkaniu z panem dr. Nikodemem



rzy tego przedsięwzięcia. Gośćmi honorowymi byli Zbigniew Leraczyk (prezydent Bielska Białej w latach 1995-1997, poseł na sejm III kadencji), Kazimierz Polak (pierwszy dyrektor V LO) oraz Mirosław Frączek (były dyrektor). Obecna była również Ewa Szymanek-Płaska naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu w Urzędzie Miejskim w Bielsku-Białej. W spotkaniu uczestniczyły osoby, które na przestrzeni lat miały ogromny wpływ na budowanie

Reklama

Potężne Serce

W 2022 roku bielskie Organizacje Pożytku Publicznego otrzymały od podatników z odpisu 1% PIT aż 32,6 mln złotych. Jednak po bliższym przyjrzeniu się liście obdarowanych fundacji i stowarzyszeń okazuje się, że prawie 90% tej kwoty trafiła do jednej z fundacji – „Serce dla maluszka”.

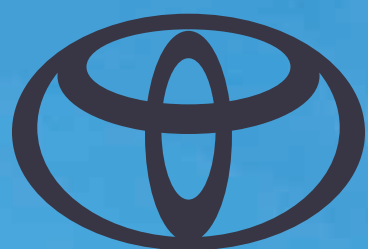
Fundacja „Serce dla Maluszka”, działająca w naszym mieście od 2011 roku, otrzymała w 2022 r. aż 29 milionów złotych! W wykazie organizacji pożytku publicznego, które skorzystały z mechanizmu „jednego procenta” w ubiegłym roku (a więc z rozliczeń podatkowych za 2021 r.), bielska fundacja plasuje się na 5 miejscu w kraju, wyprzedzając m.in. tak znane organizacje jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Jerzego Owsiaka (19 mln zł) czy Polska Akcja Humanitarna Janiny Ochojskiej (8,25 mln zł). Działalność Fundacji polega przede wszystkim na udostępnianiu subkonta osobom potrzebującym wsparcia

w chorobie czy w opiece nad niepełnosprawnym dzieckiem. Największą z tak działających organizacji charytatywnych jest Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”, która z 1% łączyła aż 210,5 mln zł. Zbiórka na leczenie, operację czy rehabilitację poprzez takie wyspecjalizowane fundacje pozwala nie tylko dotrzeć z prośbą do szerokiego grona darczyńców, ale także zwiększa wiarygodność i pozwala zweryfikować zbiórkę.

Od tego roku każdy podatnik może na wsparcie dla wybranej przez siebie OPP przeznaczyć już 1,5% swojego podatku.

Fundacja Serce dla Maluszka w liczbach

- pod swoją opieką ma 3854 podopiecznych,
- udzielona do tej pory pomoc wyniosła 103 603 848,30 zł,
- opiekuje się 165 wielodzietnymi rodzinami, zagrożonymi ubóstwem i wykluczeniem społecznym,
- zapewnia całoroczny dostęp do gimnastyki korekcyjnej grupie 34 uczniów z wadami postawy,
- wspiera finansowo lokalny klub sportowy pomagając tym samym 35 nastolatkom w rozwijaniu ich pasji i talentów,
- finansuje zajęcia z rytmiki dla 150 przedszkolaków,
- systematycznie wspiera finansowo i rzeczowo 16 placówek opiekuńczo-wychowawczych,
- zespół fundacji liczy 5 osób.



Toyota
Professional
Bielsko

**JUŻ
OTWARTE!**
SALON I SERWIS



Google Maps



www.toyotaprofessionalbielsko.pl

ul. Bielska 551 | 43-384 Jaworze | T 33 48 19 900

Co nam może dać tytuł Europejskiej Stolicy Kultury?

23 marca Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie ubiegania się przez miasto Bielsko-Biała o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2029 roku. Od tego czasu słyszymy o kolejnych inicjatywach podejmowanych w tym zakresie. Czym jednak jest tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, czy Bielsko-Biała ma szansę go uzyskać oraz jakie korzyści stolica Podbeskidzia może osiągnąć w przypadku otrzymania tytułu?

Czym jest Europejska Stolica Kultury?

Europejska Stolica Kultury to wybrane przez Unię Europejską miasto, które w ciągu jednego roku prezentuje swoje życie kulturalne swojego regionu i kraju. Co roku wybierane są dwa lub trzy takie miasta z państw członkowskich Unii Europejskiej oraz krajów kandydujących do Unii.

to ośrodki z Polski i Szwecji. Polski nabór prowadzony jest przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zaś oceny i wyboru wniosków dokonuje panel ekspertów składający się z 10 członków, w większości mianowanych przez instytucje i organy europejskie, tj. Parlament Europejski, Radę Unii Europejskiej, Komisję Europejską oraz Komitet Regionów. Dwóch

wszystkim ogromny potencjał twórczy i kreatywność mieszkańców oraz działających tu środowisk twórczych - ma wszelkie podstawy, aby ubiegać się o ten zaszczytny tytuł - powiedział prezydent Jarosław Klimaszewski. Po podjęciu uchwały została powołana do życia Rada Programowa Europejskiej Stolicy Kultury, w której skład weszło 31 osób ze świata szeroko

kandydatury, tzw. bidbooka (strategia, oferta artystyczna, zasięg działania, promocja itp.). Analizowany był stan obecny i przyszłe inwestycje. Zadbano także o partycypacyjny element tworzenia naszej oferty, co zaowocowało kilkuset różnego rodzaju spotkaniami.

Przeprowadzony został audyt przestrzeni miejskiej pod względem możliwości organizowania imprez o różnej skali. Obecnie opracowywany jest raport z wnioskami, który zostanie opublikowany pod koniec lata. Ma on ułatwiać organizatorom plenerowych imprez przygotowanie

tych projektów ma zostać uruchomiona w postaci prototypowej.

Bidbook, - najważniejszy dokument

Najważniejszym wyzwaniem stojącym przed miastem jest przygotowanie wspomnianego już bidbooka, czyli oferty aplikacyjnej, który ma zostać złożony w ministerstwie kultury do 15 września. Jednak to nie wszystko. Jak zapowiadają osoby odpowiedzialne za kulturę w mieście, przygotowanych zostanie także kilka projektów, które zostały nadesłane przez mieszkańców miasta. Ich pilotaż przewidziano w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Do realizacji wybrane zostaną małe projekty.

Innym ważnym elementem jest przeprowadzenie audytu dostępności przestrzeni miejskiej. Ma on zostać zrealizowany z pomocą doświadczonych ekspertów międzynarodowych i pracowników wielu wydziałów Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, a także organizacji pozarządowych i innych zainteresowanych stron. Audyt będzie miał także komponent warsztatowy - i dzięki temu edukacyjny - dla mieszkańców miasta. W pierwszej fazie audyt dotyczyć będzie terenu objętego *Gminnym programem rewitalizacji Bielska-Białej do 2030* oraz przestrzeni rekreacyjnych.

Obecnie trwają także prace nad stworzeniem *Strategii rozwoju miasta przez kulturę do roku 2030*. Strategia zostanie opracowana do końca bieżącego roku i będzie spójna z bidbookiem. W ramach tworzenia tego dokumentu planowane są nie tylko badania, ale także konsultacje z grupami zaangażowanymi w kreowanie życia kulturalnego miasta na różnych poziomach.

Jarosław Zięba



Idea zrodziła się w roku 1985. Jej pomysłodawczynią była ówczesna minister kultury Grecji Melina Mercuri, a pierwszym Europejskim Miastem Kultury, bo tak na początku nazwano projekt, były Ateny. Od tego czasu tytuł nadano 64 europejskim miastom, w tym dwóm polskim. W roku 2000 Europejską Stolicą Kultury był Kraków, a w roku 2016 - Wrocław. W roku 2023 Europejskimi Stolicami Kultury są Veszprém z Węgier, Timișoara z Rumunii oraz Eleusis z Grecji. Dwa ostatnie miasta tytuł otrzymały na rok 2021, jednak z powodu pandemii koronawirusa zostały przeniesione na rok bieżący.

Miasta uzyskujące ten prestiżowy tytuł starają się wykorzystać okazję i związane z nią fundusze (po 1,5 mln euro z budżetu Unii Europejskiej) na rozwinięcie swojej oferty kulturalnej, tak by mogły przyciągnąć międzynarodową publiczność. Wybrany ośrodek przez 12 miesięcy przedstawia swoje dziedzictwo historyczne. Miasta i regiony organizują specjalnie na tę okazję koncerty, festiwale, pokazy, konferencje i inne działania reklamujące miasto i region. Powszechnie uważa się, że uzyskanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury przynosi korzyści społeczne i gospodarcze, zwłaszcza gdy wydarzenia są częścią długofalowej strategii rozwoju kulturalnego miasta i otaczającego je regionu.

Polskie miasto w 2029 roku

Europejską Stolicą Kultury na dany rok poznajemy z pięcioletnim wyprzedzeniem. Jednak jeszcze wcześniej wiadomo, z którego kraju miasta mogą się ubiegać o tytuł. W roku 2029 będą

członków powołanych jest także przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nabór jest kilkustopniowy, a ostateczną decyzję poznamy w połowie roku 2024. Listę kandydatów poznamy w połowie sierpnia, kiedy to mija termin powiadomienia ministerstwa kultury o chęci ubiegania się o tytuł. Już teraz wiadomo, że rywalizacja będzie zacięta. Wśród miast, które ogłosiły chęć kandydowania są: Toruń, Rzeszów, Białystok, Lublin, Kielce czy Kołobrzeg.

Wśród ubiegających się o tytuł są także miasta z województwa śląskiego. Swoją kandydaturę zamierzają zgłosić Katowice. Miasto z Górnego Śląska otrzymało formalne poparcie Metropolii Górnośląsko-Zagłębiowskiej, która zamierza aktywnie wspierać swoją stolicę w walce o tytuł. Drugim miastem z naszego województwa, które ogłosiło chęć złożenia aplikacji jest Jastrzębie-Zdrój. Co ciekawe miasto na swojej stronie informuje, że jego starania poparły samorządy z naszego regionu wchodzące w skład Aglomeracji Beskidzkiej: Powiat Cieszyński, Cieszyn, Strumień, Ustroń, Brenna, Istebna i Hażlach, a także Jasienica i Bestwina.

Bielsko-Biała przygotowuje ofertę

O tym, że wśród kandydatów znajdzie się także Bielsko-Biała zdecydowała Rada Miejska na sesji 23 marca przyjmując uchwałę, której projekt zgłosił Prezydent Miasta. - *Bielsko-Biała - z uwagi na swoje atuty: dziedzictwo, bogatą historię, niezwykle położenie na przecięciu szlaków handlowych, wspaniałą architekturę, a przede*

pojętej kultury, promocji i turystyki, m.in. dyrektorzy instytucji kultury oraz szefowie organizacji pozarządowych działających w tym zakresie. Pracami rady kieruje była dyrektor bielskiego Muzeum Historycznego Iwona Purzycka. Rada poddała analizie stan obecny i wyznaczyła kierunki działań, a także potrzeby i plany na przyszłość w dziedzinie kultury. Pracowała również grupa robocza, która w mniejszych zespołach omawiała poszczególne elementy zgłoszenia

się do nich w sposób bezpieczny i profesjonalny. Na liście będzie około 30 lokalizacji na terenie całego miasta. Prowadzone były też otwarte naboru propozycji działań ze sfery kultury, które mogłyby się odbyć w roku 2029 i nie tylko. Na ich podstawie przygotowywana jest lista ponad 100 interesujących inicjatyw, które analizowane są pod wieloma aspektami - od wykonalności prawnej, technicznej, po szukanie partnerów i rozwój koncepcji. Jeszcze w tym roku część spośród

Miasto splotów

materiał przygotowany przez Urząd Miejski w związku z kandydowaniem Bielska-Białej do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2029



Od zarania dziejów nasze miasto rozwijało się dzięki splataniu osnów i wątków - nie tylko w sposób dosłowny w tkaniach, z których produkcji słynęło dwumieście, ale także w przenośni. Bielska wełna należała do najlepszych na świecie, a produkcja wełnianych tkanin niosła ze sobą dynamiczny rozwój nowych technologii - szczególnie w okresie rewolucji przemysłowej. Ten międzynarodowy sukces produkcyjny i handlowy sprawił, że splatały się tu wpływy różnych kultur i języków, a także religii.

Po II wojnie światowej pojawiły się nowe wątki, choćby w postaci silnego ośrodka animacji - tej filmowej powstającej w Studiu Filmów Rysunkowych, jak i teatralnej dzięki powołaniu do życia Teatru Lalek Banialuka. Potrafiliśmy także powiązać przerwane przez wojenny kataklizm wątki i później na bazie doświadczeń oraz kompetencji rozwiniętych w przemyśle włókienniczym mogliśmy przyjąć w Bielsku-Białej produkcję włoskiego Fiata. Decyzja o uruchomieniu produkcji popularnego Malucha zapoczątkowała rozwój demograficzny miasta, kolejny wielki napływ nowych mieszkańców i wzbogacenie naszej kultury.

W DNA Bielska-Białej zapisane zostało podejmowanie wyzwań i na nowo definiowanie miasta i jego kierunków rozwoju. Każdy wątek i osnowa mają swoje miejsce, a jaka będzie tkanina naszej przyszłości, decydujemy razem, bo to nasze wspólne dzieło.

Tylko współpraca może przynieść sukces

O korzyściach, jakie Wrocław osiągnął dzięki tytułowi Europejskiej Stolicy Kultury 2016 roku oraz o tym, co może zyskać Bielsko-Biała kandydując do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2029, z byłym Dyrektorem Generalnym Stolicy Kultury 2016 we Wrocławiu, a obecnie członkiem Zarządu Województwa Dolnośląskiego, **Krzysztofem Majem** rozmawia Jarosław Zięba.

– Co Wrocław zyskał dzięki temu, że był Europejską Stolicą Kultury w roku 2016?

– Przystępując do tego projektu mieliśmy trzy cele i wszystkie udało się zrealizować.

Przede wszystkim dwukrotnie więcej ludzi bierze teraz udział w życiu kulturalnym, co przekłada się na to, że Wrocław jest miastem ciekawszym, bardziej otwartym i kreatywnym. Tym samym dużo więcej osób wybiera teraz Wrocław jako miejsce do studiów i do pracy. Także duży biznes chętniej inwestuje tutaj teraz pieniądze. Ludzie aktywni są bowiem pomysłow i zadowoleni z życia.

Po drugie: Wrocław jest dzięki Stolicy Kultury dużo bardziej rozpoznawalny w Europie, wcześniej znany był tylko w Polsce. Dzięki bardzo dobrej współpracy nas, organizatorów i ówczesnego prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, udało się miasto bardzo szeroko wypromować.

Po trzecie: Wrocław zyskał status miasta europejskiego. Dzięki temu przyjeżdża tutaj teraz dwa razy więcej turystów. Wcześniej odwiedzało nas około 2 miliony osób, a w roku 2016 było to ponad 5 milionów. Oczywiście w kolejnych latach nie było aż tak dużo przyjezdnych, ale ta turystyczna maszynka ruszyła i cały czas się kręci.

– Czy w przypadku mniejszego miasta, takiego jak Bielsko-Biała, tytuł Europejskiej Stolicy Kultury także może przynieść podobne korzyści?

– Myślę, że Bielsko-Biała również może dużo zyskać, jak każde miasto, które wygra ten tytuł. Trzeba jednak tę szansę wykorzystać, samo zwycięstwo nie gwarantuje sukcesu. Co ważne, ostatnie decyzje Komisji pokazują, że teraz promowane są właśnie mniejsze miasta. Często mają one problemy społeczne,

które otrzymanie tytułu pomaga rozwiązać.

– Jak wygląda organizacja Europejskiej Stolicy Kultury od strony finan-

– Unia Europejska przeznacza na ten cel 1,5 miliona euro. Nie są to środki, które w budżecie całego przedsięwzięcia są bardzo widoczne. To niewiele ponad 6 milionów złotych, tymczasem

tu miasta oraz z budżetu krajowego ze środków Ministerstwa Kultury. Często angażuje się też region oraz sponsorzy. Do tego dochodzą fundusze pozyskane ze sprzedaży biletów. W naszym przy-



Foto: Uładisław Marszałkowski / Województwa Dolnośląskiego



Bielsko-Biała może dużo zyskać, jak każde miasto, które wygra ten tytuł.

Trzeba jednak tę szansę wykorzystać, samo zwycięstwo nie gwarantuje sukcesu.

Co ważne, ostatnie decyzje Komisji pokazują, że teraz promowane są właśnie mniejsze miasta.

sowej? Czy ciężar zorganizowania tak potężnego przedsięwzięcia leży po stronie miasta czy może ono liczyć na fundusze zewnętrzne, w szczególności europejskie?

w przypadku Wrocławia fundusze wydane przez wszystkie lata na przygotowanie oraz realizację zadania wynosiły prawie 280 milionów złotych. Główne środki finansowe pochodziły z budżetu

państwa, do ministerstwa uwagi, że

dobrze byłoby, aby minister kultury określił, na ile zwycięskie miasto może liczyć. To z pewnością ułatwiłoby konstrukcję budżetu.

– Czy Bielsko-Biała, Pana zdaniem, ma szansę na otrzymanie tytułu?

– Nigdy nie będę oceniał szans żadnego z miast, gdyż w wielu z nich mam przyjaciół i mógłbym zostać postrzygnięty o faworyzowanie któregoś z nich. Niedawno byłem w Lublinie i wystąpiłem na konferencji prasowej, na której prezydent tego miasta ogłosił chęć startu. Z kolei jako wicemarszałek województwa dolnośląskiego, odpowiedzialny za kulturę, turystykę i promocję, wysłałem do wszystkich naszych miast i miasteczek pismo, w którym zachęcałem do rozważenia kandydatury wskazując, że w Czechach do ścisłego finału trafił Broumov, który ma 7800 mieszkańców. Na spotkanie informacyjne do Warszawy pojechało 6 dolnośląskich reprezentacji gmin. Nie wiem czy ktoś z nich podejmie próbę startu, bo to wymaga nakładu finansowego już na etapie przygotowań i nie każdą gminę na to stać. Uważam, że każde miasto ma szansę, a ważny i ciekawy jest już sam proces kandydowania. Jest to bowiem pewne sprawdzenie tego co mamy w kulturze. Można powiedzieć, że to taki remanent - sprawdzenie gdzie jesteśmy i co robimy. Nawet jak się nie wygra, to jest to przydatne.

– Jakie rady dla Bielska-Białej może Pan, jako ten, który z sukcesem przeszedł przez ten proces, może przekazać?

– Przede wszystkim ważna jest współpraca i wzajemne zauważanie się różnych środowisk. Mamy często taką tendencję, że urzędnicy wiedzą lepiej, nie słuchają organizacji pozarządowych. Z kolei NGO'sy mają postawę roszczeniową: wy jesteście tylko urzędnikami, to my pracujemy i wiele rzeczy robimy taniej. Do tego dochodzą aktywiści czy sportowcy, którzy powiedzą, że to sport jest ważniejszy.

Trzeba spróbować znaleźć porozumienie. Jeśli uznajemy, że ten tytuł może nam pomóc, to nie skupiajmy się na jednej wąskiej dziedzinie sztuki. Europejska Stolica Kultury to projekt integrujący ludzi, który łączy różne dziedziny życia i różne grupy społeczne. Nie jest to pole do tego żeby udowadniać kto jest lepszy i ważniejszy. Tylko współpraca, zwłaszcza dziś, w tak skłóconym kraju, może przynieść sukces.

Reklama

Dodawaj darmowe ogłoszenia na portalu BBFAN.PL



OGŁOSZENIA DROBNE



PRACA



NIERUCHOMOŚCI



MOTORYZACJA

bbfan.pl/ogloszenia

Stare Bielsko

Kolejna inwestycja na Sarnim Stoku

Na początku czerwca na obszarze pomiędzy ulicami Krecią i Muszlową przeprowadzona została wycinka drzew i krzewów. Jej efektem jest оголоzenie dużej części wschodniego stoku Wzgórza Trzy Lipki.

W sprawie wydane zostały dwie decyzje, które dotyczyły dwuetapowej budowy zespołu czterech budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z podziemnymi garażami wielostanowiskowymi, infrastrukturą techniczną

Inwestycja budzi kontrowersje wśród mieszkańców Starego Bielska. Wkrótce po przeprowadzeniu wycinki na terenie inwestycji pojawiły się kartki, nawołujące inwestora do pozostawienia tego terenu w spokoju. Jest to



Foto: Tomasz Wawak

oraz układem komunikacji wewnętrznej, a także budowy zbiornika retencyjnego na wody opadowe o pojemności 100 m³. Inwestorem jest Inwest TDJ Estate Sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach. W ramach inwestycji w czterech czterocondygnacyjnych budynkach o wysokości 12,99 m każdy przewidziane zostały 282 lokale mieszkalne o powierzchni 17 410 m².

Tomasz Wawak

Wapienica

Tablica pamiątkowa na 100-lecie szkoły

W tym roku przypada 100-lecie powstania pierwszej Polskiej Szkoły w Wapienicy. Z inicjatywy mieszkańców Wapienicy powstał projekt stworzenia kamiennej tablicy upamiętniającej to historyczne wydarzenie.

Dokładnie sto lat temu, w 1923 roku, powstała pierwsza polska szkoła w Wapienicy. Za sprawą jej kierowni-

Oszacowany koszt granitowej tablicy z grawerowanym tekstem wraz z wykonanym z brązu orzełkiem oraz



Foto: beskidlar

ka, Franciszka Kuboka oraz Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego trzy lata później przy ul. Międzyrzeckiej 60 wzniesiony został budynek, w którym szkoła znalazła swoją siedzibę. Obecnie mieści się w nim Przedszkole nr 41.

– To właśnie na elewacji tego budynku chcemy umieścić pamiątkową tablicę, która będzie przypominała o historii Wapienicy przyszłym pokoleniom – mówi Łukasz Bulowski, jeden z pomysłodawców tablicy.

montażem wynosi 4 000 złotych. Inicjatorzy powstania tablicy, Wiesław Dzubek i Łukasz Bulowski, postanowili fundusze te zebrać wśród mieszkańców Wapienicy i osób związanych z tą dzielnicą. Wszyscy, którzy chcą się dołączyć do zbiórki mogą to uczynić poprzez portal zrzutka.pl. Zbiórkę można znaleźć wpisując hasło „Tablica pamiątkowa na 100 lecie Polskiej Szkoły w Wapienicy”. Pomysłodawcy planują uroczyste odsłonięcie tablicy na 20 września.

Komorowice

Szkoła ma kompleks boisk z prawdziwego zdarzenia

Przestrzeń sportowo-rekreacyjną przy Szkole Podstawowej nr 29 w Komorowicach zmieniła radykalnie swój wygląd. Teraz młodzi sportowcy mają godne warunki, aby rozwijać swoje talenty. Pierwszy etap prac renowacyjnych był realizowany w ramach zadania Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej na rok 2021. Etap drugi, czyli modernizacja nawierzchni istniejącego wielofunkcyjnego boiska sportowego, właśnie dobiegł końca.

14 czerwca społeczność szkoły świętowała otwarcie po renowacji szkolnych przestrzeni sportowo-rekreacyjnych. Na to święto nie tylko szkoły, ale całej dzielnicy. Obecny na uroczystości prezydent miasta Jarosław Klimaszewski powiedział: – Bardzo się cieszę, że te boiska powstały. Takie obiekty obok szkół powinny być standardem. Cho-

za wysiłek włożony w tworzenie tutaj wspaniałej atmosfery; to jest wartość sama w sobie. Uroczystość otwarcia miała niebanalny przebieg. Były występy i śpiewy dzieci, zapalenie znicza i wciągnięcie na masz flagi olimpijskiej. Kalendarz budowy boiska przedstawiono w postaci słuchowiska radiowego.



Foto: Paweł Sowa/UM Bielsko-Biała

ciaż czasy nie są łatwe, to jednak przy wszystkich naszych szkołach są starsze lub nowsze boiska. Komorowicka inwestycja jest imponująca, ale trzeba pamiętać, że ta placówka jest jedną z największych w Bielsku-Białej. Teraz doczekała się bazy sportowej z prawdziwego zdarzenia. Bardzo dziękuję wszystkim zaangażowanym w ten projekt i gronu pedagogicznemu SP 29

– Dzisiejsza data jest ważna nie tylko dla naszej szkoły, ale i dla całej społeczności lokalnej. Spotykamy się przed nowymi obiektami sportowymi. Ich otwarcie to ważne wydarzenie, na które wszyscy czekaliśmy z utęsknieniem, a przede wszystkim uczniowie tej szkoły! Jako dyrektor nieustannie marzę, aby moje/nasze dzieci miały jak najlepsze warunki do nauki, wypoczynku i rozwijania wła-

snych zainteresowań. To niesamowite uczucie, gdy spełnia się kolejne z tych marzeń. Mam nadzieję, że dla wszystkich zainteresowanych – uczniów, nauczycieli, rodziców, jak i wszystkich mieszkańców naszej komorowickiej społeczności – boiska te będą nie tylko miejscem zabaw i radości, ale również dowodem na to, że warto się starać, szukać możliwości i wierzyć, że razem możemy osiągnąć jeszcze więcej! – mówiła dyrektor SP nr 29 Joanna Klimunt. Dla zainteresowanych technicznymi sprawami, krótki wykaz prac wykonanych przy SP nr 29.

Zakres prac I etapu, realizowanego w ramach Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej na rok 2021, obejmował m.in. rozbiorę, wywóz i utylizację starej nawierzchni asfaltowej; wykonanie fundamentów betonowych pod nowe słupy piłkochwyty; montaż fundamentów pod kosze i bramki; ułożenie drenażu; wreszcie wykonanie płyty boiska złożonej z wielu warstw z wierzchnią warstwą natryskową z poliuretanu. Na boisku wymalowano linie, zamontowano piłkochwyty, bramki i kosze. Obok powstał chodnik z kostki brukowej i trawnik.

Druga część zadania polegała na modernizacji nawierzchni istniejącego wielofunkcyjnego boiska sportowego. Zdemontowano stare ogrodzenie, elementy wyposażenia, nawierzchnię ze sztucznej trawy i płyt gumowych wraz z obrzeżami; wyrównano podłoże i wykonano nowe boisko z nawierzchnią poliuretanową i wszystkimi elementami wyposażenia. Odnowiona została także furka wejściowa.

Straconka

Pierwsze takie koło

16 czerwca w Straconce oficjalnie zainaugurowało działalność Koło Gospodyń i Gospodarzy Miejskich, o którego planach założenia pisaliśmy już kilka miesięcy temu. To pierwsza tego typu grupa w Polsce.

Koło Gospodyń i Gospodarzy Miejskich w Straconce jest stowarzyszeniem i liczy sobie około 30 osób. Co ważne, średnia wieku członkiń i członków jest

skach. Pomysłów do działania jest wiele, cel bardzo jasny – to integracja młodszych i starszych, gospodyń i gospodarzy.



Foto: Rada Osiedla Straconka

zdecydowanie niższa niż powszechne przekonanie o wieku członków tego typu organizacji działających we wio-

– Obserwując ludzi zauważaliśmy, że pędzą w oszalałym tempie przez życie, zataczając kontakt z drugim człowie-

kiem. Dlatego postanowiliśmy odbudować międzyludzkie relacje i nadać im zorganizowany charakter. Najpierw chcieliśmy stworzyć w mieście coś na wzór Kół Gospodyń Wiejskich, ale uznaliśmy, że ważnym elementem takiego stowarzyszenia będą panowie, więc zmieniliśmy pomysł. I tak powstała idea Koła Gospodyń i Gospodarzy Miejskich – wyjaśnia Józefa Wawak, szefowa Rady Osiedla Straconka.

Koło swoją działalność rozpoczęło z przytupem: organizacją osiedlowego pikniku, który odbył się 16 czerwca. Impreza to efekt zwycięstwa, które Rada Osiedla Straconka odniosła 22 kwietnia, podczas obchodów Dnia Ziemi. Wydział Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego zorganizował wtedy wydarzenie ekologiczne pt. WyBBieram czyste miasto, polegające na sprzątnięciu Bielska-Białej przez mieszkańców. Rada Osiedla Straconka zaangażowała w akcję prawie 200 mieszkańców, dzięki czemu otrzymała nagrodę w wysokości 5 tysięcy złotych. Pieniądze te przeznaczone zostały właśnie na organizację czerwcowego pikniku.

Panie i panowie ze Straconki przygotowały na piknik prawie 60 ciast, dochód z ich sprzedaży zostanie przekazany na rehabilitację chorej Emilki Taniewskiej ze Straconki, która ma wrodzoną wadę serca i potrzebuje wsparcia.

Nie widzą przeszkód

Tytułowe hasło nasi bohaterowie powtarzają codziennie. Są tak zaangażowani w to co robią, że nawet ich niepełnosprawność nie przeszkadza w trenowaniu i dawaniu z siebie wszystkiego. 17 czerwca na pikniku „Powitanie lata” w Mikuszowicach Krakowskich po raz pierwszy pokazano publicznie trening bielskiej drużyny Blind Footballu.

Start Niewidzialni Bielsko-Biała, bo tak nazywa się zespół, oficjalnie działają od kwietnia 2022 roku, jednak drużyna tak naprawdę dopiero powstaje.

Orlikach) z tą różnicą, że posiadają bandy. Pomagają one zawodnikom, w lepszym słyszeniu piłki. Ta posiada w środku specjalne grzechotki, aby było ją słychać. Gra odbywa się

Dwa miesiące temu trenerem Niewidzialnych został Krzysztof Mrózek, trener z licencją UEFA B, który prawie szesnaście lat prowadzi różne drużyny piłki nożnej. Z grupą niewido-



Drużyna blind footballu składa się z 4 zawodników w polu grających w specjalnych goglach oraz bramkarza. W Niewidzialnych zespół tworzy 3 niewidomych, jeden niedowidzący i widzący bramkarz.

Rozgrywki toczą się na boiskach podobnych do Orlika (czasem nawet na

w ten sposób, że zawodnicy lokalizują swoje położenie używając komendy „WOJ”. W ten sposób informują się wzajemnie o swoim położeniu i lokalizują miejsce gdzie mają podać piłkę. Jest to także informacja o gotowości przyjęcia piłki.

mych piłkarzy pracuje jednak po raz pierwszy. Co sprawiło, że zdecydował się na ten krok? – *Może zabrzmi to głupio, ale choć z wykształcenia jestem inżynierem, to piłka nożna jest moją pasją i lubię nowe wyzwania. Lubie „wchodzić” w nowe, ciekawe i niekonwencjonalne projekty. Lubie*



„wchodzić” tam gdzie inni się boją wejść i zostawić swój ślad. Nie boję się przeszkód i nowych nie znanych wcześniej wyzwań. Blind Football jest właśnie takim wyzwaniem. Mówimy sobie z chłopakami – my nie widzimy przeszkód i oni przyjęli to jako swoje motto – mają do siebie spory dystans. Nie widzą przeszkód do rozwoju, do przekraczania granic. Są to ludzie bardzo zaangażowani w to co robią i robią to z uśmiechem na twarzy – tłumaczy Krzysztof Mrózek.

Ponieważ zawodnicy mają spore braki w technice, trener skupił się na początku pracy właśnie nad tym elementem. – *Kładę na to duży nacisk. Mam ogromny szacunek dla ich zaangażowania i pracy jaką wykonują na treningach. Po treningu koszulki są tak mokre, że można je wykręcać. Są tak zaangażowani, że śmiało mogą być przykładem dla normalnych widzących piłkarzy – mówi z pasją trener Mrózek.*

24 i 25 czerwca Start Niewidzialni wzięli udział w rozgrywkach Pucharu Polski, które odbyły się we Wrocławiu. Zmierzyli się z Wisłą Kraków oraz Wartą Poznań. Choć musieli uznać wyższość rywali, to z występu byli zadowoleni. – *To nie był nasz debiut w rozgrywkach pucharowych, braliśmy w nich udział już w ubiegłym roku. Jednak prawda jest taka, że jeszcze kilka miesięcy temu dopiero budowaliśmy nasz zespół, a dziś oficjalnie, jako jedna z pięciu drużyn, rywalizujemy w Pucharze Polski. To dla nas ogromny krok do przodu. Powoli, ale rozwijamy się – mówił po turnieju Sebastian Michałowski, założyciel drużyny.*

Wszystkich, którzy chcieliby dołączyć do drużyny Niewidzialnych zawodnicy i trener zapraszają na swoje treningi. Z zespołem można kontaktować się telefonicznie pod numerem: 793 988 929.

Krzysztof Kozik

Reklama

BOSCO

RESTAURACJA

OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!

Seniorzy seniorom

Oboje są w wieku 70+, a turystyka stanowi ważną część ich życia, uprawiają ją od kilku dziesięcioleci. Choć mogliby odpoczywać na zasłużonej emeryturze ciągle ich gdzieś gna – w góry czy na rower. O aktywności seniorów dla seniorów z Teresą i Witoldem Kubikami rozmawia Krzysztof Kozik.

Kiedy zaczęła się Wasza współpraca z bielskimi Seniorami?

Witold Kubik: Po zakończeniu działalności naszej szkoły [Prywatna Szkoła Policealna i Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Starym Bielsku – przyp. K.K.] w 2014 pojawiliśmy się w Akademii Seniora, która działała wtedy przy szkole Towarzystwa im. Mikołaja Reja. Tam była grupka zapalonych turystów, która spotykała się w określony dzień tygodnia. Zaproponowaliśmy z żoną harmonogram, na początku były to wycieczki jednodniowe.

Teresa Kubik: Wtedy spotykali się około godziny dziewiątej na dworcu autobusowym i na miejscu decydowali gdzie pojadą. To było bardzo spontaniczne i, na dłuższą metę, mało efektywne. Zajmował się tym pewien starszy pan. Po jakimś czasie nadaliśmy temu ramy organizacyjne i uporządkowaliśmy. Na początku wysyłaliśmy komunikaty z tygodnia na tydzień. Później robiliśmy roczne plany i tego się trzymaliśmy. Część członków Akademii Seniora jeszcze pracowała i na bazie tego rocznego harmonogramu mogli sobie zaplanować urlop.

– To nie jedyne zmiany, które wprowadziliście.

Witold Kubik: Przy każdej wycieczce umieszczaliśmy gwiazdki mówiące o skali trudności – jedna gwiazdka: łatwa, a cztery to np. wycieczka na Babią Górę. Chodziło o to, aby ludzie

wiedzieli jak przygotować się kondycyjnie do danej wycieczki. W Akademii Seniora większość stanowią kobiety. Jestem przekonany, że bez nas one

– jak jedno nie może, to drugie idzie, ale często chodzimy razem.

Witold Kubik: Teraz ludzie zapisując się na wycieczki podają swój numer



by nie wyszły z domu, a tak mają taką możliwość.

Teresa Kubik: Oprócz tego część seniorów nie miała wiedzy jak przygotować i zorganizować wycieczkę. Mąż i ja jesteśmy oboje przewodnikami z wieloletnim doświadczeniem i znajomością terenu. My się z mężem dopełniamy

telefonu. To zobowiązuje do wzajemnego kontaktu. My nikogo nie zmuszamy żeby szedł na wycieczkę ale jeżeli się zapisał/łaś a nie idziesz, to poinformuj nas o tym. To także ważne ze względu na zdrowie i bezpieczeństwo. Czasem, aby uniknąć przykrych zdarzeń na wycieczce, sprawdzamy też jak i w co ubrani są seniorzy. Kiedyś przez

źle zawiązane buty jedna z pań przewróciła się i uszkodziła sobie oko. To był jedyny taki przypadek od 2014 roku.

– Wędrujecie nie tylko po najbliższych szczytach.

Witold Kubik: Gdy przeddeptaliśmy wszystkie możliwe szlaki i ścieżki w najbliższej okolicy zaczęliśmy wyruszać na wycieczki dwudniowe. Trzy razy byliśmy na Babiej Górze (spaliśmy w schronisku na Markowych Szczawinach) podchodząc z trzech różnych

mienia podpisanego przez Akademię Seniora i PTT) odbyliśmy 13 wycieczek w Beskidy Małe, Śląski, Żywiecki i oraz trzydniową w Gorce. Mamy też obdęptany Beskid Morawsko-Śląski. Często zamiast autokaru nasi uczestnicy korzystają z własnych samochodów rozliczając się tylko z kosztów paliwa. Kierowca jedzie za darmo; koszty paliwa pokrywają pasażerowie. Wychodzi to taniej niż komunikacją publiczną.

– Ile osób bierze udział w takich wyjazdach? Jak to było na początku a jak jest teraz?

Teresa Kubik: Zaczęło się od kilku osób, teraz górna granica to 17 osób. Są też wycieczki, które nie wymagają zapisów i zdarzyło się, że na wycieczkę na Trzonkę w Beskidzie Małym zgłosiło się aż 35 osób. Wycieczka się udała, było fajnie i wesoło. Z kolei na Ondřejniku (Pogórze Morawsko-Śląskie) we wrześniu 2022 było tylko kilka osób. Każdą wycieczkę trzeba przygotować: rozesłać informację, zrobić plakat a potem rozliczyć, opisać i zamieścić zdjęcia na stronach Akademii Seniora i PTT.

– Skąd pomysł współpracy z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim?

Witold Kubik: Na początku była tylko Akademia Seniora, a na wycieczki chodziło maksymalnie 10 osób. Wpadliśmy na pomysł, aby wciągnąć w to osoby spoza Akademii i zaproponowaliśmy prezesowi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, aby we wtorkowych wycieczkach uczestniczyli też seniorzy-członkowie PTT. Zdarzało się, że w naszych wycieczkach uczestniczyły osoby z Czechowic-Dziedzic, a nawet Tychów. Kilka razy, nie wiadomo skąd się o nas dowiedziała, była nawet pewna pracująca jeszcze 40-latką z Katowic. Działamy pod szyldami tych dwóch organizacji.

Ogłoszenie społeczne

ZBIÓRKI RZECZOWE Z POMOCĄ DLA UKRAINY

Kochani, pomóżcie nam przygotować kolejny transport darów na Ukrainę!

Zbieramy:

- Ubrania dla rannych, dla uchodźców i dla żołnierzy: koszulki bawełniane, dresy, piżamy, szlafroki, pościel, klapki, kapcie, skarpety (nowe), bielizna (nowa), ubrania wiosenne/letnie, damskie, męskie i dziecięce, kurtki przeciwdeszczowe i przejściowe, bluzy, bluzki, spodnie, skarpety i bielizna; buty wiosenne / letnie
- żywność długoterminową: konserwy mięsne i warzywne, gotowe dania w słoikach, zupy instant, cukier, mąka (z wyłączeniem maku i ryżu - tego jest dużo),
- napoje: energetyki, kawa parzona, herbata,
- słodczy: czekolady, batony również energetyczne, ciastka
- zabawki: maskotki, zabawki edukacyjne, malowanki, kredki, flamastry, bloki, farby,
- środki higieny: chusteczki nawilżane, szczoteczki do zębów, pasty do zębów, mydła, pieluchy w różnych rozmiarach,
- witaminy i leki na przeziębienie i grype,
- powerbanki,
- tkanina w rolkach – z przeznaczeniem do szycia bielizny męskiej.

Dary można przynosić do Chmielowych Podcieni (ul. Podcienie 3, Bielsko-Biała)

od czwartku do niedzieli w godzinach 16.00 - 22:00

lub można umówić się na odbiór przez nas:

609 774 530 (Agnieszka) lub **602 255 867** (Krzysztof)



Możliwa jest również wpłata na konto Fundacji, wtedy sarni dokonamy zakupów potrzebnych rzeczy: Fundacja Our Power – Czas poMOCY

Millenium Bank:

74 1160 2202 0000 0005 4453 0991

OUR POWER
czas pomocy

**Razem mamy moc,
żeby zmieniać rzeczywistość!**

Cztery, a nawet pięć bielskich scen

Bielskie Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej, jak co roku, organizuje cykl letnich, plenerowych koncertów z cyklu *Dumni z BB!* W tym roku przygotowano je pod hasłem *Jedno miasto, cztery sceny*. Muzyki w letnim entourage'u słuchać będziemy na scenie ustawionej w Parku Słowackiego obok BCK nazwanej Central Park, na Rynku, na Letniej Scenie Sfery obok tej galerii handlowej oraz na placu Ratuszowym.

Najbliższa porcja muzycznych emocji czeka nas w już piątek, 7 lipca. O godz. 20.30 w Parku Słowackiego, na scenie nazwanej Central Park, wystąpi Katarzyna Groniec. Scena w pobliżu Bielskiego Centrum Kultury będzie

także miejscem koncertów w kolejne lipcowe piątki: 14 lipca wystąpi na niej Nocna Zmiana Bluesa, 21 lipca – De Mono, a 28 lipca – Orkiestra na Dużym Rowerze.

W sierpniu na parkowej scenie śpiewać i grać będą: Mika Urbaniak – 4 sierpnia, Beata Przybytek – 11 sierpnia, Raz Dwa Trzy – 18 sierpnia oraz Envi/Ekipa – 25 sierpnia. Sobotnie koncerty latem zaplanowano w trzech – a właściwie czterech – różnych miejscach. Za nami już koncert na placu Ratuszowym, gdzie 1 lipca zagrał zespół Bajm z Beatą Kozidrak. W kolejną sobotę, 8 lipca, na Rynku zagości międzykulturowy projekt *Od Jana do Ivana*, 15 lipca odbędzie się impreza kubańska z grupą Cumbancheros, a 29 lipca kultowe spotkanie bielskich artystów – *GraMY DoBBro*. W sierpniu na Rynku rozbrzmiewać będzie klasyka operetki podczas włoskiej imprezy 12 sierpnia, wystąpi też Nita – ten koncert 19 sierpnia. Podobnie w soboty koncerty odbywać się będą na placu przed Galerią Sfera o godz. 18.00. Letnia Scena Sfery zaprosi nas na dwa koncerty. 22 lipca wystąpi tam młody, ale już bardzo

popularny popowy artysta – Michał Szczygieł, znany z piosenek Adrenalina i Spontan; a 5 sierpnia rozbrzmiewać będą pod Sferą rytmy latino, za sprawą znakomitego muzyka pochodzącego z Kuby, wirtuoza instrumentów perkusyjnych José Torresa.

Finałowy koncert letniego cyklu BCK organizuje na Błoniach, gdzie dla fanów hip-hopu i nie tylko 26 sierpnia wystąpi Grubson.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny.

Włot na spot, czyli DJ na mieście

Bielskie Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej, chcąc bardziej wyjść do mieszkańców Bielska-Białej, przygotowało nowy projekt. W związku z 50-tymi urodzinami Fiata 126p, przerobiono przyczepkę produkowaną niegdyś dla bielskiego malucha na mobilną dj-kę, która podczas tegorocznych wakacji zawita do ośmiu przestrzeni parkowych aby stworzyć klimatyczną atmosferę dla spotkań i chilloutu. Seria wydarzeń odbędzie się pod hasłem „Włot na spot”.

– Jest wiele miejsc w mieście, gdzie mieszkańcy chcą, żeby dotarła do nich oferta kulturalna, a tam nie ma ani domu kultury, ani oddziału księżnicy, nie zawsze jest infrastruktura, stąd taka inicjatywa Bielskiego Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej – mówi naczelnik Wydziału Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego Przemysław Smyczek. Impreza będzie miała akcent związany z maluchem, którego 50-rocznicę produkcji obchodzimy w tym roku. – Często maluchy ciągnęły przyczepki, a my przerobiliśmy taką przyczepkę na didżejkę – tłumaczy Smyczek.

„Włot na spot” poprowadzi znany bielski DJ, Ojciec Prowadzący Michał J. Sandecki.

- Terminy i miejsca imprez:
- 6 lipca - Park Włókniarzy
 - 13 lipca - Lotnisko
 - 20 lipca - Bulwary Straceńskie
 - 27 lipca - Park za Ratuszem
 - 3 sierpnia - Trzy Lipki
 - 10 sierpnia - Cygański Las - pod skocznia
 - 17 sierpnia - Błonia
 - 24 sierpnia - BCK Central Park



Foto: Lucjusz Ojkański / Bielskie Centrum Kultury

Dyzmica

Dyzma – słowo idealne dla osób o skłonnościach feministycznych, nazwisko obdarzone żeńską końcówką z natury, zostało jak wiadomo przypisane do bohatera przedwojennej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, spopularyzowanej w serialu z czasów PRL, w którym rolę tytułowego bohatera grał Roman Wilhelmi z niezapomnianą maestrią.

Autor powieści nadał bohaterowi nazwisko, znane od czasów biblijnych jako imię – według apokryfów biblijnych („Acta Pilati”) nosił je (w greckiej formie Dismas, Dymas) Dobry Łotr (według nowszych przekładów Biblii: złoczyńca), jeden z dwójki ukrzyżowanych z Jezusem, ten, co według Ewangelii Łukasza wyraził skruchę i usłyszał „Jeszcze dziś będziesz ze mną w raju”. Według niektórych dociekań etymologicznych imię to może znaczyć „urodzony o zmierzchu”. Dołęga-Mostowiczowi mogło spodobać się również dlatego, że kojarzy się z „disappointment” (rozczarowanie), a może bliżej mu do hiphopowego disu (od angielskiego „disrespect” lub „disparage”) – bohater powieści utrzymywał przecież, że studiował na Oksfordzie, a cięte i obraźliwe riposty były jego sposobem działania. W znaczeniu przenośnym można, według słowników ortograficznych, słowo „dyzma” pisać od małej litery, niemniej jednak pozostaje ono rzeczownikiem rodzaju męskiego, co sprawia pewien kłopot, gdy kompleks zachowań przez nie reprezentowanych dostrzegamy u osoby płci żeńskiej. Jak wtedy mówić? Ta dyzma? A może raczej stworzyć żeński wariant, na przykład: dyzmica? Brzmi to jak nazwa choroby, co mi się nawet podoba, bo bycie dyzmą jest może przypadłością indywidualną, ale skuteczność dyzmie zapewnia dyzmica – rozumiana jako pewne schorzenie społeczne. Sytuacja, w której pozory są ważniejsze niż fakty, stwarza przestrzeń dla plenienia się różnego rodzaju dyzm.

Jeśli w powyższym akapicie zamienić słowo pozór na wizerunek, imaż czy

imidż, łatwo dostrzeżemy, że pandemia dyzmicy jest w toku, a jednym z jej nośników są media społecznościowe wykorzystywane nie tyle do podtrzymywania więzi ze znajomymi, ale głównie do kreowania wizerunku. Gdy go odpowiednio wyhodujemy (na przykład kupując tysiące fałszywych polubień czy tzw. followersów), można później zmonetyzować, czyli zamienić na dochód. Objawami dyzmicy są różnego rodzaju nowe zawody, takie jak wpływacze (bo jak spolszczyć zawód influencera?) czy celebryci (utrzymujący się z tego, że są znani, nieważne z czego). Jednak pamiętajmy, że Dołęga-Mostowicz nie znał internetu, a mimo to opisał ówczesną Polskę jako miejsce, w którym kariera Dyzmy była możliwa, obszar zapowietrzony dyzmicą. Czasem bowiem wystarczy wyrażona dobrym słowem fascynacja jakiegoś pułkownika czy prezesa i już tylko od zręczności wyróżnionej osoby zależy, czy jej kariera zatrzyma się na szczeblu ministerialnym, czy sięgnie stołka szefa wielkiej państwowej firmy (w prywatnych dyzmica występuje również, ale chyba szybciej weryfikuje ją rynek).

Rozważania o dyzmicy zostały sprowokowane przez sprawę lokalną o zasięgu sięgającym subkontynentu indyjskiego, czyli podjętą w czerwcu przez Krzysztofa Stanowskiego próbę weryfikacji wiadomości o karierze Natalii Janoszek – bielskiej modelki wywodzącej się ze „stajni” Grabowska Models. Czy urodziwa pani Natalia jest dyzmą? Z róleń i ról w indyjskim przemyśle filmowym uczyniła dźwignię do kariery krajowej celebrytki. Mechanizm stary jak świat, starszy od internetu, a podszyty

żałosnym prowincjonalizmem (wystąpienie w małym nowojorskim, paryskim czy londyńskim klubie zawsze dobrze robiło na karierę w naszym kraju). W sumie godzin machnięcia ręką. W tych indyjskich filmach Jano-



szek grała przecież naprawdę, były owszem na ogół klasy „Z”, a ona nie zawsze mieściła się w zestawieniach kompletnej obsady w autorytatywnej bazie danych filmowych IMDB (za to w jej polskim klonie pn. Filmweb występuje często na czele niekompletnych zestawień obsadowych). Ale przecież od czegoś trzeba zacząć. Jedyń film, w którym jak dotąd zagrała rolę główną (Chicken Curry Law, reż. Shekhar Sirrinn, 2019; krytyka indyjskiego sądow-

nictwa) został oceniony przez „Times of India” na 1,5 punktów w pięciopunktowej skali, a w recenzji napisano, że jest przewidywalny, postaci nie łączą się ani ze sobą, ani z publicznością; skrytykowano nawet charakterystację (tandetnie zrobione siniaki). Pomysł, z którym można było zrobić tak wiele, zepsuło wykonanie – napisała Pooja Raisinghani. Ten właśnie obraz był pre-

glądu. A na zakończenie okazało się, że otrzymała jedną z 60 nagród. Według Wikipedii w Indiach odbywa się ponad sto festiwali filmowych (lista na pewno niepełna, nie obejmuje JIFFA). Nie zapominajmy, że w dorobku pani Natalii jest rola drugoplanowa w polskim filmie erotycznym *365 dni* (reż. Barbara Białowąs i Tomasz Mandes, 2020) – z jednej strony przeboju frekwencyjnym w kinach i na Netflixie, z drugiej – chyba jednym z najbardziej krytykowanych polskich filmów w historii, „nagrodzonym” różnymi „malinami” i „węzami”. Z inicjatywy Collectif Soeurières – kolektywu feministycznego z francuskiego Caen – powstała nawet petycja, by go z platformy Netflix usunąć za propagowanie kultury gwałtu.

Takie przygody artystyczne Janoszek umiejętnie wzmacnia medialnie, co w ogarniętym dyzmicą kraju dało jej przepustkę do różnych programów śniadaniowych i rozrywkowych, Sylwestra Marzeń rządowej telewizji i nieuchronnie na „pudelki”. To regiony kultury, w które się na ogół nie zapuszczam, ale przecież mające swoich znawców i smakoszy. Najslabsze w tym wszystkim jest pozwanie dziennikarza i uzyskanie od sądu cenzorskiego zabezpieczenia, którym tak chętnie posługują się ci, którzy mają coś do ukrycia. Stanowski przecież, zgodnie z zasadą „dobrze czy źle, byle z nazwiskiem”, chcąc nie chcąc pomaga jej w pracy.

Martwić powinniśmy się dopiero wtedy, gdyby w takim kierunku rozwijała się idea Bielska-Białej jako europejskiej stolicy kultury. Bo zawsze warto zapytać, o jaką kulturę chodzi.

Janusz Legoń

Igrzyska przy pustych trybunach

21 i 22 czerwca Bielsko-Biała była gospodarzem zawodów w ramach European Games Kraków-Małopolska 2023. To chyba największe wydarzenie sportowe w historii miasta.

Co prawda dyscyplina rozgrywana w Bielsku-Białej – karate – nie jest zbyt popularna, jednak szkoda, że impreza nie została odpowiednio nagłośniona i Hala pod Dębowcem świeciła pustkami.

biecki (do 67 kg) i Michał Babos, (do 84 kg) w eliminacjach kata wystąpiła Anna Kowalska z bielskiego KSA Atemi. – *To miłe doświadczenie. Mój klub, Atemi Bielsko-Biała, organizuje co roku Polish Open, czyli jedną z naj-*



Foto: Jarosław Zięba

Tym bardziej, że było na co popatrzeć. Wystąpiło kilkoro medalistów ostatnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Były też polskie akcenty - brązowe medale w kumite zdobyli Miłosz Sa-

wiekszych imprez w Europie. Wiadomo więc, że bardzo dobrze się czuję w tej hali, gdzie także trenuję – powiedziała po występie pochodząca z Jaworza zawodniczka.

Udana wiosna piłkarzy BKS Stal

Występujący w lidze okręgowej piłkarze BKS Stal zanotowali bardzo dobrą wiosnę i bez problemów utrzymali się na tym szczeblu rozgrywek.

Przed rundą wiosenną nastroje w bielskim klubie nie były najlepsze. Piłkarze BKS Stal po 15 kolejkach zajmowali ostatnie miejsce

z dorobkiem zaledwie 8 punktów. Wiosna w wykonaniu podopiecznych trenera Pawła Krzysztoporskiego była jednak zdecydowanie

lepsza. BKS zdobył 31 punktów notując 10 zwycięstw, 1 remis i tylko 4 porażki. Ostatecznie bielszczanie sklasyfikowani zostali na 10 miejscu, choć w tabeli uwzględniającej tylko mecze wiosenne zajęli wysoką, 3. lokatę.

Mimo świetnych wyników z zespołem pożegnał się trener Krzysztoporski. – *Nie ma tu drugiego dna. Już wcześniej wiedzieliśmy, że się utrzymamy i wspólnie z zarządem podjęliśmy decyzję, że zamykamy ten etap.* – powiedział odchodzący trener.

Do nowego sezonu BKS przygotował się będzie pod okiem Kamila Sekuły, wychowanek bielskiej Stali, który ostatnio był drugim trenerem w IV-ligowym MRKS Czechowice-Dziedzice.



Foto: Bartłomiej Budny/Bart Foto Sport/BKS Stal

Nauczyciele zagrają w tenisa

16 września na kortach Solar odbędzie się II Memoriał Wacława Pawłowskiego w tenisie ziemnym dla nauczycieli szkół z Bielska-Białej.

W ramach turnieju rozegrane zostaną zawody deblowe. Do turnieju mogą zgłaszać się nauczyciele i emeryci placówek dydaktyczno-wychowawczych miasta Bielska-Białej posiadający ważne badania lekarskie lub podpisane oświadczenie o zdolności do gry w tenisa ziemnego. Limit uczestników wyznaczono na 9 par.

Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie pod numer 606 636 986 (Bogdan Dubiel). O udziale w turnieju decyduje kolejność zgłoszeń.

Zmarły ponad rok temu Wacław Pawłowski był wieloletnim nauczycielem w Zespole Szkół Elektrycznych, Mechanicznych i Pasjonował się tenisem,

popularyzując go zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli. – *Po- stanowiliśmy wraz z grupą jego przyjaciół zorganizować turniej tenisa dla nauczycieli, na który wszystkich serdecznie zapraszamy* – mówi Bogdan Dubiel, główny organizator imprezy. Nasza redakcja objęła turniej patronatem medialnym.

Reklama

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie

GREEN HILL®

Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®

KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI MARKI GREEN HILL®

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

OCIEPLENIE DOMU, NOWE OGRZEWANIE to się opłaca!



czyste powietrze
zdrowy wybór

Twój wybór!



WEŹ DOTACJĘ!

Najwyższe dofinansowanie do **136 200 zł**
dla inwestycji z **KOMPLEKSOWĄ TERMOMODERNIZACJĄ**
jednorodzinne budynek mieszkalnego



Ministerstwo
Klimatu i Środowiska



Narodowy Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

czystepowietrze.gov.pl

Bielsko Biała to nie jest miasto dla rowerów...

... a może jest. Dlatego ta bajeczka będzie na dwie światła strony.

Jedna strona. Miasto nie dla rowerów? Znak zapytania jest, będzie i odpowiedź. Nie dla rowerów, bo miejskich rowerów nie ma. Kiedyś były, i to ponoć pierwsze w województwie. Za jedną z lokalnych gazet informując: System Bezobsługowych Wypożyczalni

takie: *rocznie utrzymanie systemu kosztuje bielskich podatników ponad 800 tysięcy złotych. A wszystko to przy wciąż zmniejszającym się zainteresowaniu rowerami miejskimi. Średnio każdy jest wypożyczany tylko 13 razy w miesiącu.*

miasto nie zadało sobie trudu by poszukać rowerowego rozwiązania. Pewnie dlatego, że – de facto – osoby decyzyjne na co dzień nie korzystają z tego rozwiązania, tak jak nie korzystają z komunikacji miejskiej.

Co racja to racja. Powinam się tutaj przycepić, że wielu radnych podejmuje decyzje korzystając ze swojej najlepszej wiedzy i doświadczenia, co często się jednak rozmija z doświadczeniem i potrzebami zwykłego mieszkańca. Niewielu (znam takich) testuje wprowadzane rozwiązania na sobie, jednak testowanie a korzystanie na co dzień też nie zawsze idą w parze. To wywód na dłużej, i na pewno kiedyś sobie na niego pozwolę.

Miały być dwie strony będzie więc i druga. Rzeczywiście, rowerowo w mieście i okolicy dzieje się trochę, od rajdów poczynając (wielkie i super wydarzenie) po wydłużającą się sieć ścieżek rowerowych. Wcześniej przytoczyłam komentarz nie za bardzo, teraz będzie komentarz bardzo: *Wyobraź sobie, od jakiegoś czasu jeżdżę rowerem do pracy. Super. Bokiem, wzdłuż rzeki, z centrum miasta do Cygańskiego Lasu, bo taką mam trasę. Świetna ścieżka, zacieniona wygodna. Płasko! Nachwalić się nie mogę. I rzeczywiście, chwali gdzie popadnie. Chwalą też inni, ścieżki wcześniejsze, i te nowe, w kierunku Wilkowic na przykład.*

Nie można mieć wszystkiego – słyszę czasami od pesymistów. Dlaczego? - pytają inni. Jestem w tej drugiej drużynie. Tej, która stawia na wszystko, albo na jak najwięcej. Dlatego chcę i miejskich rowerów i całej płataniny ścieżek rowerowych, i co tam jeszcze tylko. A Wy?

Jolanta Reisch-Klose
www.Jolantareisch.pl



Rowerów Miejskich BBbike uruchomiono w październiku 2014 r. Tworzyło go 12 stacji wyposażonych w elektroniczne terminale z panelami sterującymi, ulokowanych m.in. w Cygańskim Lesie, na placu Ratuszowym, przy dworcu PKS i obok basenu Troclik. Na chętnych czekało 120 rowerów, które można było zabrać z jednej stacji a oddać w tej samej lub innej. Z czasem system rozbudowano, zmienił się też operator. Na początku rowery miejskie cieszyły się ogromną popularnością, korzystały z nich tysiące użytkowników.

Skoro było tak dobrze, to dlaczego rowery się zbyły? Oficjalne stanowisko miasta jest

Tak zniknięcie rowerów miejskich komentował rzecznik Urzędu. A jak brzmią komentarze użytkowników. Zbiorczo: *Na początku owszem było OK, ale potem rowery były w coraz gorszym stanie technicznym. Nikt ich nie naprawiał, nie działały przerzutki. Raz aż cztery razy się wracałam i wymieniałam rower, bo nie dało się jechać i do pracy się spóźniałam. Z miejskimi ścieżkami rowerowymi dzieje się coś dziwnego. Jest, a potem nagle się urywa. I co? Teleportować się w inne miejsce? Że niby miasto drogo za system płaciło. To trzeba było poszukać innego. Hulajnogi hulają, pewnie dlatego, że trzeba je podpinać do karty kredytowej. Dlaczego*

Projekt.BB

Pasaż Kasy Oszczędności – kamienica z własną ulicą

Pasaż Kasy Oszczędności – kompleks mieszkalno-biurowy Kasy Oszczędności Miasta Bielska to jedno z ciekawszych rozwiązań architektonicznych w Bielsku.

W kwietniu 1908 roku zarząd Kasy Oszczędności zdecydował o zakupie kilku starych budynków stojących pomiędzy ówczesnymi ulicami Kolejową oraz Ciesza Franciszka Józefa i sąsiadujących od północy z siedzibą Kasy. Po ich wyburzeniu dyrekcja Kasy rozpiła pierwszy w mie-

ście otwarty konkurs architektoniczny na projekt zabudowy pustych działek. Jury konkursu stanowili wyłącznie architekci oraz fachowi praktycy budowlani: Juliusz Deininger – profesor architektury, autor licznych budowli w Wiedniu, Jerzy Demski z Białej – architekt miejski Wiednia,

Adolf Muller – radca budowlany z Opawy oraz Robert Friedel – radca budowlany z Bielska. Na konkurs nadesłano 20 projektów. 14 lipca 1908 roku jury przyznało jednogłośnie I nagrodę w wysokości 1500 koron wraz z decyzją wykonania, projektowi spółki wiedeńskich architektów Hansa Mayra i Teodora Mayera. Równocześnie Hansowi Mayrowi powierzono generalny nadzór nad poprawnością wykonania prac budowlanych.

W latach 1909 – 1910, na parceli o nieregularnym kształcie, wzniesiono duży kompleks budynków mieszkalno-biurowych z lokalami sklepowymi. Budowla składała się z dwóch rzędów zabudowy połączonych przewiązką, pomiędzy którymi pozostawiono wąskie przejście dla ruchu pieszego w formie ulicy noszącej nazwę Przechód. Przejście to łączyło plac Garncarski z placem Giełdowym, obecnie plac Chrobrego z placem Smolki. Naroża budowli zaakcentowano okrągłymi wykuszami wyrastającymi w strefie dachowej w formie przeszklonej rotundy. W utworzonym tzw. „Pasażu Kasy Oszczędności” znalazły miejsce m.in. kwiaciarnia Jana Bartuschki, warsztat rękawicznika Karola Diczki, owocarnia Moryca Morgensterna i sklep papirniczy Franciszka Kriegera.



Ludzie stąd

Emanuelów dwóch. A może trzech?

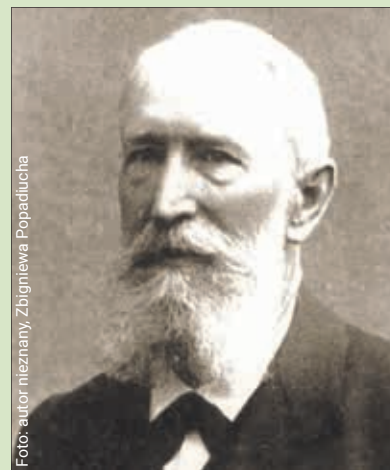


W trzystuletniej historii Białej trudno znaleźć rodzinę, która odcisnęłaby na mieście większe piętno, niż rodzina Rostów. Dwóch jej przedstawicieli, obaj o imieniu Emanuel, obaj architekci i przedsiębiorcy, pozostawiło po sobie wiele materialnych śladów.

Starszy z Rostów, Emanuel senior, to klasyczny przykład obywatela wielonarodowego imperium Habsburgów, którego częścią przez 145 lat była Biała. Urodził się w 1816 r. w czeskiej Pradze, tam studiował (na Politechnice Czeskiej, najstarszej cywilnej uczelni technicznej na świecie), w Pradze poznał swoją żonę Marię. Ale nie był Czechem, jeśli w tamtych czasach miało to jakieś znaczenie, to określiłby się zapewne jako Austriak.

Tuz po trzydziestce przeniósł się do Łodygowic na Żywiecczynę, gdzie został geometrą w dobrach łodygowickich i gdzie urodził się jego syn, też Emanuel. Po kolejnych 5 latach zamieszkał w Białej, gdzie założył firmę budowlaną. Rozpoczął tym samym kilkudziesięcioletnią obecność rodu Rostów w Białej i Bielsku. Do śmierci w 1889 roku w zaprojektował i wybudował wiele budynków mieszkalnych, publicznych i przemysłowych. Najważniejsze z nich, do dziś istniejące, to wieża Zamku Sułkowskich, ewangelickie seminarium nauczycielskie w Bielsku przy dzisiejszym Pl. Lutra 7, szkoła ewangelicka w Białej (dziś SP 10) przy ul. Komorowickiej oraz katolicka (dziś SP 9 przy ul. Piłsudskiego), willa Bartelmusa przy Zdrojowej 6, wielki gmach „Mechanika” przy ul. Słowackiego. Był też autorem przebudowy kościoła w Białej. Jedną z zaprojektowanych przez niego willi można sobie kupić i dziś, od ręki, trzeba tylko mieć 9 mln na zbyciu; za tyle jest oferowany na sprzedaż pałacyk Zipsera, położony w pięknym parku przy ul. Bystrzańskiej.

Dom dla siebie i swojej rodziny Emanuel Rost senior wybudował w Białej, przy dzisiejszej ul. Legionów. Dziś mieści się tam przedszkole, sąsiadujące z pięknym parkiem. A na drugim końcu tego parku wybudował sobie dom syn Emanuela seniora, Emanuel junior. Dziś w willi Rosta juniora ma swą siedzibę Biblioteka Pedagogiczna przy ul. Komorowickiej.



Emanuel Rost junior

Emanuel junior po ukończeniu Politechniki w Karlsruhe i praktyce w firmie ojca założył własną firmę budowlaną i pracownię architektoniczną. Przez kolejne lata, do 1915 roku, zostawił w mieście swoje własne ślady: kamienicę dr. Macieja Kwiecińskiego (na rogu Piłsudskiego i Legionów, ze śladami kul na fasadzie), rozbudowany klasztor Córki Bożej Miłości (dawny dwór lipnicki) czy kamienicę „Pod Żabami” przy ul. Targowej. Przede wszystkim świadectwem jego kunsztu do dziś pozostaje budynek Ratusza w Białej z 1897 roku. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że Rost junior miał wpływ na architekturę miasta nawet po śmierci: zmarł w 1915 r., a w 1926 powstał według jego projektu kościół p.w. Jana Chrzciciela w Komorowicach Krakowskich!

Do dziś idąc przez Bielsko-Białą trudno nie natrafić na jakiś budynek, będący spuścizną jednego z dwóch Emanueli Rostów. Natrafimy na nich także odwiedzając katolicki cmentarz w Białej, gdzie w krągankach najstarszej części cmentarza zostali obaj pochowani.

A dlaczego w tytule jest coś o trzecim Emanuelu? Bo urodzony w 1892 roku syn Emanuela Rosta juniora także otrzymał imię Emanuel i także został architektem. Ale Emanuel III Rost nie zostawił po sobie śladu w Bielsku-Białej. Szkoda, ta historia byłaby jeszcze ciekawsza.